Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, czwartek 18 lipca 1946 r. | Nr 196 (263)

Idea wspólnej walki

Wymiana depesz między rządem polskim a hiszpańskim

Przedstawiciele republikańskiej Hiszpanii przybyli do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 bm. przyjechała do Warszawy, samolotem z Paryża, delegacja hiszpańska na uroczystości 10 rocznicy rozpoczęcia walk o wolność Hiszpanii, które odbędą się w dniu 18 bm. w Warszawie. Na lotnisku Okęcie oczekiwali przyjazdu delegacji hiszpańskiej — przedstawiciele rządu polskiego, wojska, korpusu dyplomatycznego, partii politycznych i organizacji młodzieżowych.

Z Paryża przybyli wybitni politycy republikańskiej Hiszpanii: przedstawiciel stronnictwa katolickiego min. Sanchez Guerra, członek komitetu centr. partii socjalistycznej Hiszpanii i sekretarz komisji centr. związków zawodowych Gonzales Penia, członek biura politycznego komunistycznej partii Hiszpanii — Antonio Mije oraz min. Sachez Aroas, poseł republiki hiszpańskiej w Polsce.

Ukazanie się każdego z wybitnych Hiszpanów w drzwiach samolotu, powodowało długotrwałe owacje zebranych entuzjastycznymi oklaskami „niech żyje" powitali zebrani przybyłych, wśród których obecnych było wielu uczestników walki o wolność Hiszpanii bohaterskiego obrońcę Madrytu, gen. Modesto, oraz bohatera Andaluzji gen. Listera.

Gdy umilkły owacje na cześć republikańskiej Hiszpanii, powitał przybyłych w imieniu Rządu Polskiego i jako przedstawiciel związku b. ochotników brygady im. Jarosława Dąbrowskiego — wicemin. płk Szyr. zapewniając delegatów republiki hiszpańskiej o sympatii i poparciu narodu polskiego dla sprawy wyzwolenia narodu hiszpańskiego spod dyktatury faszystowskiej. W odpowiedzi przemówił min. Arcas wyrażając radość z przyjazdu do Polski, która zbudowała trwałe fundamenty demokracji ludowej w swym kraju, a przez postawienie sprawy hiszpańskiej na forum międzynarodowym zdobyła wdzięczność narodu hiszpańskiego.

WARSZAWA (PAP). W związku z przypadającą w dniu 18 br 10-tą rocznicą walk o wolność w Hiszpanii, nastąpiła wymiana następujących telegramów pomiędzy Rządem Polskim a rządem republiki hiszpańskiej w Paryżu.

Jego Ekscelencja Diego Martinez Barrio, prezydent republiki hiszpańskiej, Paryż. W 10-tą rocznicę walk o wolność Hiszpanii przesyłam życzenia pomyślności osobistej, jak również zapewnienia o szczerej przyjaźni, jaką naród polski żywi dla demokratycznej Hiszpanii, walczącej o swoją niepodległość.

BOLESŁAW BIERUT
Prezydent Krajowej Rady Narodowej.

Jego Ekscelencja Jose Siral,

prezes Rady Ministrów republiki hiszpańskiej, Paryż. Z okazji 10-lecia walk o wyzwolenie Hiszpanii przesyłam Waszej Ekscelencji najlepsze życzenia w imieniu rządu R. P. Naród polski darzy uczuciami gorącej sympatii bohaterski naród hiszpański, prowadzący nadal walkę o swoje wyzwolenie spod jarzma faszystowskiej tyranii.

EDWARD OSÓBKA-MORAWSKI
Prezes Rady Ministrów.

Jego Ekscelencja Jose Siral, Prezes Rady Ministrów, minister spraw zagranicznych republiki hiszpańskiej, Paryż. **W dniu 10-lecia walk o wyzwolenie Hiszpanii przesyłam Waszej Ekscelencji życzenia szczęścia osobistego oraz wyrazy prawdziwego uznania dla narodu hiszpańskiego złączonego z narodem polskim ideą wspólnej walki o nowy porządek rzeczy, oparty na zasadach wolności i demokracji.**

WINCENTY RZYMOWSKI
min. spraw zagranicznych

GDYBY NIEMCY POWSTALI...

Konieczność współpracy narodów słowiańskich

Prezydent Benesz o ciągłym niebezpieczeństwie niemieckim

PRAGA (PAP). W czasie swej podróży po Morawach prezydent Czechosłowacji dr Benesz zatrzymał się w mieście Kromieryz, gdzie wygłosił przemówienie poświęcone polityce zagranicznej państwa. „Nasza polityka zagraniczna w okresie istnienia pierwszej republiki — mówił prezydent Benesz — nie powinna nigdy posiadać charakteru wyłącznie zachodniego. Winna była być zawsze zależnie od niespodziewanych okoliczności światowych — zachodnia lub wschodnia i zachodnia. Znajdujemy się w centrum Europy i nie możemy ograniczyć się do zachodu". Dlatego mówimy, że nasza polityka jest czechosłowacka, europejska, światowa. Problem „Wschodu czy Zachodu", a raczej konkretnie powiedziawszy konflikt „Wschodu z Zachodem" nie jest moim zdaniem istotnym. Nie wierzę w możliwości takiego konfliktu i wszystkim, którzy do mnie na zamek przychodzą odpowiadam:

„Jestem w Czechach, a nie między Wschodem a Zachodem. Leżymy geograficznie między Związkiem Radzieckim a reakcyjnymi Niemcami. Gdyby doszło do konfliktu. nie ma wątpliwości co do tego, jak postąpimy — pójdziemy ze swoim sojusznikiem".

W dalszym ciągu swego przemówienia poruszył prezydent Benesz zagadnienie polityki słowiańskiej, podkreślając przy tym wciąż aktualne niebezpieczeństwo niemieckie. Jeśli Niemcy powstaną ponownie, będziemy tkwili między Zachodem a Wschodem, będziemy mieli znów przed sobą Niemcy, nasz stary problem. Ale nie jest to problem nasz, jest to również problem całej Europy i dlatego musimy wspólnie z resztą Słowian i całą pozostałą Europą współpracować. Tak więc problem naszej polityki zagranicznej pozostał niezmieniony. W sąsiedztwie i sojuszu ze Związkiem Radzieckim jesteśmy dziś bezpieczniejsi i o przyszłość swoją bardziej spokojni.

Nie chodzi tu jednak o Związek Radziecki, chodzi o resztę państw słowiańskich. W tym wypadku jestem za sprawiedliwym realizowaniem planów demokratycznego słowiaństwa, które pozbawione romantycznych planów politycznych i myśli o iakichś słowiańskich imperiach, społecznych i politycznych mesjanizmach, potrafi stworzyć w każdym słowiańskim państwie zdrowego i zdolnego człowieka-obywatela, albowiem warunkiem pozytywnej polityki słowiańskiej jest dążenie do zrównania polityki rządowej wśród wszystkich narodów słowiańskich.

Odrzucając jakiekolwiek formy imperializmu, państwa słowiańskie świadome są faktu, że Niemcy mogą być w przyszłości głównym wrogiem niepodległości państw słowiańskich, w pierwszym rzędzie Czech i Polski. Dlatego obecny ruch słowiański wytworzyć musi dalsze, mocniejsze aniżeli dotychczas fundamenty dla pokojowej współpracy narodów słowiańskich.

Syn Mussoliniego uciekł

i znalazł schronienie w Hiszpanii

RZYM (PAP). Jak komunikuje „Giornale d'Italia" syn Mussoliniego, który ukrywał się ostatnio w Północnych Włoszech uciekł stamtąd przy pomocy księdza hiszpańskiego do Hiszpanii. Zdaniem tego dziennika, posługuje się on fałszywym paszportem i zamierza udać się do Argentyny.

Według informacji tego samego pisma, przewodniczący senatu rządu Mussoliniego Luigi Federzoni, który ukrywał się dotąd w Rzymie, znajduje się obecnie w Brazylii.

W trosce o porty polskie

Uchwały zjazdu przedstawicieli miast morskich

GDAŃSK, (PAP). — Na zakończenie obrad zjazd gospodarczy miast morskich uchwalił jednomyślnie następujące wnioski Komisji programowo - organizacyjnej: Uznając, że samowystarczalność gospodarcza jest podstawą działalności związku gospodarczego miast morskich dążyć należy do: a) powołania do życia morskiej żeglugi przybrzeżnej, b) zorganizowania własnego transportu lądowego między miastami morskimi, c) rozwijania i popierania przemysłu miejscowego, d) popierania inicjatywy, zmierzającej do organizowania i prowadzenia wszelkich dziedzin pracy, związanych z morzem. Uznając rolę jaka przypada Szczecinowi, zwraca się zjazd do władz centralnych, aby przy realizowaniu ogólnego planu odbudowy wybrzeża w większej niż dotąd mierze uwzględniały konieczność przystosowania Szczecina do potrzeb, jakie stoją przed nim, jako jednym z czołowych portów Rzeczypospolitej.

Nowy rząd węgierski

ustanowi nową walutę

BUDAPESZT (PAP). Węgierski kryzys gabinetowy zakończył się we środę dnia 17 lipca po osiągnięciu porozumienia członków partii, wchodzących w skład obecnego rządu koalicyjnego, co do stosunku do projektu traktatu pokojowego pomiędzy Węgrami a mocarstwami sojuszniczymi. Skład obecnego gabinetu prawdopodobnie nie zostanie zmieniony. Na środowym posiedzeniu ustalono, że w dniu 1 sierpnia zostanie wprowadzona nowa waluta.

Protest Jugosławii

BELGRAD (PAP). W związku z incydentem granicznym, w czasie którego patrol amerykański ostrzeliwał żołnierzy jugosłowiańskich na granicy Krainy Julijskiej jugosłowiańskie ministerstwo spr. zagranicznych złożyło notę protestacyjną na ręce ambasodora Stanów Zjednoczonych w Belgradzie.

Nadzwyczajny poseł hiszpański

reprezentant rządu republikańskiego

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 lipca przybył do Warszawy poseł nadzwyczajny minister pełnomocny republiki hiszpańskiej p. Manuel Sanchez Arcas. Poseł Manuel Sanchez Arcas urodził się w roku 1897. Z zawodu jest architektem i był jednym z twórców słynnej dzielnicy uniwersyteckiej w Madrycie. Jest on znanym w swym kraju demokratycznym działaczem i aktywnym uczestnikiem walk o wolność Hiszpanii. W czasie wojny z faszyzmem w Hiszpanii w latach 1938—1939 był podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dla spraw propagandy. Po zajęciu Madrytu przez gen. Franco udał się na emigrację. W lipcu 1943 został skazany zaocznie przez sąd frankistowski na dożywotnią banicję z pozbawieniem praw wykonywania zawodu architekta.

Wraz z posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym p. Manuelem Sanchez Arcas przybył również z sekretarzem poselstwa p. Francisko Andres v Turbide. P. Francisko Andres v Turbide był również wybitnym uczestnikiem walk o wolność Hiszpanii.

Głodówka Żydów w Palestynie

Rokowania anglo-amerykańskie potrwają kilka tygodni

LONDYN (PAP). Żydzi internowani w obozie Latrun 20 mil od Jerozolimy rozpoczęli głodówkę, solidaryzując się z internowanymi w Rafa na granicy palestyńsko-egipskiej, gdzie już wcześniej rozpoczęto głodówkę. Między demonstrantami znajdują się członkowie biura politycznego żydowskiej agencji Shertok i dr Joseph radca prawny agencji.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że 17 lipca wszystkie sklepy, przedsiębiorstwa i biura żydowskie w całej Palestynie były zamknięte z powodu proklamowanego jednodniowego strajku protestacyjnego, ogłoszonego jako dowód solidarności z Żydami przebywającymi w obozach koncentracyjnych w Latrun i Rafa, którzy ogłosili strajk głodowy. Od obowiązku przyłączenia się do strajku, zwolnieni zostali urzędnicy rządu palestyńskiego, pracownicy pocztowi oraz urzędnicy cywilni

LONDYN (PAP). W posiedzeniu, które odbyło się w Jerozolimie, wzięli udział członkowie egzekutywy Jewish Agency i żydowskiej rady narodowej w Palestynie. Posiedzenie odbyło się w gmachu agencji żydowskiej, który został opróżniony przez wojska angielskie.

Na posiedzeniu tym obecny był zwolniony z więzienia wiceprzewodniczący egzekutywy agencji rabin Fiszman. Trzej członkowie egzekutywy: Shertok, b. poseł Izaak Grynbaum i dr Bernard Joseff pozostają nadal w więzieniu.

LONDYN, (PAP). — Członkowie międzyministerialnej komisji amerykańskiej odbyli dłuższą konferencję z premierem Attlee. Rokowania między delegacją amerykańcką i przedstawicielami rządu brytyjskiego w sprawie realizacji zaleceń komisji anglo - amerykańskiej **potrwają prawdopodobnie 3—4 tygodni.** Donoszą, iż nadzwyczajne posiedzenie komitetu wykonawczego Jewish Agency, zwołane na następny tydzień, odbędzie się nie—jak poprzednio było—w Paryżu, lecz w Londynie. Narady odbędą się w obecności prof. Wetzmana i Dawida Ben Guriona. Nadzwyczajna komisja przedstawicieli gmin żydowskich w Anglii uchwaliła rezolucję, w której żąda **natychmiastowego wpuszczenia 100 tys. Żydów do Palestyny.**

Komentarz oficjalny, który został ogłoszony w Londynie w związku z uchwaloną amerykańską pożyczką dla Anglii podnosi, iż uzyskanie wymaganej większości dla uchwalenia tej pożyczki ma się do zawdzięczenia między innymi i zmianie stanowiska kół żydowskich w Ameryce wobec sprawy pożyczki dla Anglii. Przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych w kongresie amerykańskim, deputowany Bloom złożył oświadczenie, iż upoważniony jest imieniem przywódcy Żydów amerykańskich Stephena Wise'a zadeklarować **że mimo poważnego konfliktu zaistniałego między Żydami i Anglią w sprawie Palestyny — Żydzi amerykańscy nie oponują przeciwko udzieleniu Anglii pożyczki.**

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że premier Nowej Zelandii, Peter Frazer zaprzecza, jakoby rząd nowozelandzki solidaryzował się z protestem przeciwko akcji brytejskiej w Palestynie. Oświadczył, iż ubolewa on z powodu sytuacji, która wytworzyła się w Palestynie, ale nie może winić za nie obecnego rządu brytyjskiego. Premier podkreślił, że ma nadzieję, iż zalecenia komisji anglo - amerykańskiej zostaną przyjęte i że znajdą się sposoby w celu uzyskania porozumienia pomiędzy Arabami i zdziesiątkowanymi, storturowanymi niedobitkami narodu żydowskiego w Europie. Frazer dodał, że zgodził się na wysłanie przez Żydów w Auckland rezolucji do rządu brytyjskiego, popierającej żądania Żydów utworzenia w Palestynie siedziby narodowej żydowskiej pod warunkiem, że potępiony zostanie terror.

W paru słowach

JEROZOLIMA (SAP). Jak informuje rzecznik agencji żydowskiej, 1.600 Żydów internowanych w obozie w mieście Rafa (Palestyna) na granicy egipskiej ogłosiło głodówkę na znak protestu przeciw przetrzymywaniu ich w obozie.

BUENOS AIRES (SAP). W Buenos Aires odbyły się manifestacje przeciw nadmiernym cenom i niskim płacom. Manifestanci nieśli olbrzymie transparenty, wyrażające żądania obniżki cen artykułów żywnościowych i krytykując politykę gospodarczą rządu.

Kiedy policja aresztowała kilku manifestantów, tłum stanął w obronie aresztowanych. Podobne manifestacje odbyły się i w innych miastach Argentyny. Rząd zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie, celem przedsięwzięcia środków zaradczych przeciw demonstracjom.

LONDYN (SAP). Oficjalne dane stwierdzają stały wzrost zatrudnienia w W. Brytanii. W maju pracowało o 287 tys. więcej, na potrzeby rynku krajowego pracuje obecnie więcej ludzi, niż w r. 1939. Liczba robotników zatrudnionych w przemyśle eksportowym przekracza ilość przedwojenną o 267 tysięcy.

LONDYN (SAP). Wczoraj wieczorem jeden z nocnych expressów w drodze z Londynu do Szkocji wykoleił się w odległości 30 mil na północ od Londynu. Dwa wagony wywróciły się — 12 osób zostało rannych. Poszukiwanie wśród szczątków trumny ze zwłokami, którą wieziono na pogrzeb, dodawało sytuacji cech tragizmu.

Podróż La Guardi do Europy

związana z kłamliwą kampanią reakcji amerykańskiej

NOWY JORK, (PAP). — Naczelny dyrektor UNRRA La Guardia odleciał do Europy w celu odbycia podróży inspekcyjnej we Włoszech Grecji, Jugosławii i republik ukraińskiej i białoruskiej oraz wzięcia udziału w sesji rady UNRRA w Genewie 5 sierpnia br. Podróż La Guardii pozostaje w związku z ostatnim atakiem reakcyjnych kół amerykańskich które twierdzą, że pomoc UNRRA w Europie południowej i wschodniej używana jest jako broń polityczna przez komunistów pragnących pozbawić te kraje pomocy żywnościowej Ameryki. La Guardia jak najostrzej przeciwstawił się tym oskarżeniom.

Ostatnio La Guardia poparł szefa UNRRA na Ukrainie i Białorusi Mac Duffiego, który podał się do dymisji na znak protestu przeciwko zatrzymaniu dostaw dla tych republik co motywowano w Ameryce tym, że prasa amerykańska nie ma swobodnego dostępu do tych krajów. W liście rezygnacyjnym, podanym do prasy amerykańskiej przez La Guardię, Mac Duffi oświadcył, że placówki UNRRA na Ukrainie i Białorusi posiadają najzupełniejszą swobodę działania i cieszą się całkowitym poparciem władz radzieckich, które dały pracownikom UNRRA maksimum ułatwień.

Kto porwał zwłoki Mussoliniego

RZYM (PAP). W związku ze śledztwem w sprawie wykradzenia zwłok Mussoliniego z cmentarza w Medioianie aresztowano we Florencji 20 osób. Śledztwem kieruje szef lotnego oddziału policji włoskiej dr. Calogero Marroco. Oskarżeni przyznali się do winy.

We Włoszech nie ma spokoju

Bijatyka w konstytuancie

Strajki niezadowolonych robotników

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że we wtorek miały miejsca burzliwe zajścia we włoskim zgromadzeniu konstytucyjnym. Powodem zajść było oświadczenie gen. Bencivenga, który wyraził się obraźliwie o emigrantach politycznych włoskich, używając zwrotu że „podobnie jak emigranci po klęsce Napoleona powrócili do kraju pod osłoną obcych wojsk". Gen. Bencivenga należy do ugrupowania „Unomo Qualunoque" i ongiś został mianowany przez Badoglio gubernatorem Rzymu. Przemówienie Bencivenga przerwano i doszło do bójki między posłami lewicowymi i zwolennikami gen. Bencivenga.

RZYM (PAP). Jak doniosło radio rzymskie, strajki generalne *wybuchły w różnych miastach* włoskich, między in. w Turynie, Mantui, Perugii, Palermo i Mediolanie. Strajk w Turynie przyjął charakter strajku okupacyjnego, przypominającego strajki stosowane przez robotników włoskich w r. 1921.

RZYM (PAP). Radio w Rzymie doniosło, że we wtorek rano został proklamowany strajk generalny w Turynie. Związki zawodowe wzywały robotników do przystąpienia do strajku generalnego po zapoznaniu się z warunkami zaproponowanymi przez pracodawców.

W Grecji nic się nie zmieniło

Teror i gwałty na porządku dziennym

LONDYN (PAP). Ag. Reutera donosi z Aten, że nie ma żadnych oznak zmiany w atmosferze gwałtu politycznego, jaka ciąży nad Grecją. Według źródeł angielskich w ubiegłym tygodniu zanotowano 6 mordów których sprawcami byli prawicowcy, i 14 gdzie sprawcy pozostali niewykryci. Akcją terrorystyczną objęte są głównie Tossalia, Macedonia i Peloponez. Sześć miejscowości uległo napadom zbrojnych band, które chciały się zaopatrzyć w żywność. Największy napad wydarzył się w Grecji środkowej, gdzie na miasteczko napadło 150 faszystowskich bandytów — którzy zastrzelili 2 mieszkańców i poranili 20-tu „statystyka" za czerwiec daje następujące cyfry ostateczne: 75 zamordowanych, 79 ciężko rannych, którzy zmarli w swzpitalach. W maju zamordowano 139 osób.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Salonikach zostały wykonane pierwsze wyroki śmierci na podstawie ustaw wyjątkowych wydanych przez rząd grecki. Dwie osoby, skazane na śmierć zostały rozstrzelane.

Kto będzie rządził w Belgii?

Trudności w zażegnaniu kryzysu gabinetowego

BRUKSELA (PAP). Regent belgijski ks. Karol zwrócił się we środę, dnia 17 lipca do przewodniczącego partii chrześcijańsko-społecznej Augusta Schrijvera, aby podjął się utworzenia nowego gabinetu belgijskiego po ustąpieniu rządu koalicyjnego, którego premierem był Achilles van Acker. Wobec odmowy de Schrijera regent zwrócił się do przewodniczącego grupy senatorów chrześcijańsko-społecznych członka komitetu wykonawczego partii Paula Struve. Nie chcąc utracić stanowiska silnej opozycji na 3 miesiące przed ważnymi wyborami samorządowymi, partia chrześcijańsko-społeczna wykazała niewielki entuzjazm co do wzięcia udziału w rządzie koalicyjnym.

Zasadnicza różnica zdań między partią chrześcijańsko-społeczną i socjalistami, drugą co do wielkości grupą w parlamencie, odnosiła się do sprawy referendum w kwestii powrotu króla Leopolda i przyznania kobietom prawa głosu w referendum i wyborach.

Jugosłowianie demonstrują

przeciw postanowieniom paryskim

BELGRAD, (PAP). — Ponad 100 tys. ludzi uczestniczyło w pierwszych wielkich demonstracjach w Belgradzie przeciwko decyzjom czterech ministrów na konferencji paryskiej w sprawie Triestu. Demonstrowano z hasłami: „Nigdy nie zgodzimy się na decyzję konferencji paryskiej", „Sprawiedliwość dla Triestu — to sprawiedliwość dla Jugosławii". Mówcy w przemówieniach podkreślali, że paryska konferencja okazała się wielce niesprawiedliwa dla narodu jugosłowiańskiego.

BELGRAD (PAP). Wicepremier rządu jugosłowiańskiego Edward Kardell oświadczył na środowym posiedzeniu parlamentu, że rząd sprzeciwi się decyzji ministrów spraw zagranicznych 4-ech mocarstw w sprawie umiędzynarodowienia Triestu. Wicepremier Kardell poddał krytyce wystąpienia włoskie, które zdaniem jego przypominają imperialistyczne okrzyki po pierwszej wojnie światowej „delegacja jugosłowiańska na konferencję pokojową będzie się składała z 17 członków pod kierownictwem wicepremiera Kardella.

Gen. Michajłowicz stracony

BELGRAD (PAP). W czasie egzekucji generała Michajłowicza i jego 8 współpracowników, obecni byli jedynie urzędnicy wojskowi i wymiaru sprawiedliwości.

Napad na Norwegię

był zwykłym bezprawiem

NORYMBERA, (PAP). — Na środowym posiedzeniu Trybunału w Norymberdze obrońca niemieck, występujący w obronie admirała Roedera w następstwie szeregu pytań, skierowanych do niego przez sędziego Lawrenca musiał przyznać, że okupacja Norwegii przez Niemcy nie była usprawiedliwiona akcją minowania wybrzeży Norwegii przez brytyjczyków, a miała na względzie zapewnienie eksportu żelaza z Narvik. Obrońca admirała Roedera stwierdza, że okupacja Norwegii i Danii została zalecona przez Roedera, ponieważ on uważał, że sojusznicy zamierzają ubiec w tym Niemców.

Zdaniem obrońcy, jeżeli przypuszczenie Roedera było słuszne, wtedy krok Niemiec był usprawiedliwiony i nie powinien być uważany za wykroczene przeciwko prawu międzynarodowemu. Dr Sauter, obrońca najmłodszego spośród przestępców wojennych, sądzonych w Norymberdze, Baldura von Schiracha określił swego klienta jako „niezmordowanego głosiciela dei porozumienia międzynarodowego pokoju". Obrońca starał się przedstawić Schiracha jako młodzieńca o idealistycznym nastawieniu, który dał porwać się indywidualności Hitlera, jak wielu innych bardziej doświadczonych starszych jego ziomków.

Robotnicy Ameryki Łacińskiej

w walce z reżimem gen. Franco

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Meksyku że Lombardo Tolendano, przewodniczący federacji pracy krajów Ameryki Łacińskiej, liczącej 5 milionów członków zapowiedział, iż w 10 rocznicę wybuchu wojny domowej w Hiszpanii rozpocznie się kampania we wszystkich krajach Ameryki Łacińskiej za zaprzestanie ładowania i wyładowania wszelkich towarów przeznaczonych dla Hiszpanii lub przybywającego stamtąd. Zapowiedział on również, że odbędą się liczne wiece i demonstracje przeciwko reżimowi gen. Franco w Hiszpanii.

DLACZEGO HASŁO:

„Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się“

musimy dziś głosić z zastrzeżeniami

Ruchy postępowe, a szczególnie socjalistyczne dążyły do wyzwolenia człowieka pracy nietylko poprzez zdobycze społeczne i polityczne we własnym kraju. Równolegle z walką o wpływy partii robotniczych i związków zawodowych, o ich możliwości szerszego oddziaływania na wysokość płac, na warunki pracy w fabrykach, na oświatę robotniczą itd — podejmowana była akcja w skali międzynarodowej. Doświadczenie bowiem wskazywało, że środki działania wrogów postępu i socjalizmu były tak potężne, że śmielsze zamierzenia reformatorskie mogły być niejednokrotnie z dużą łatwością paraliżowane właśnie przez czynniki zewnętrzne.

I dlatego hasło międzynarodowej solidarności ludzi pracy było głoszone i w miarę sił realizowane przede wszystkim po to, aby w wypadku nacisku kapitalistów i ich różnych ekspozytur na państwo o radykalnych programach działania — można było znaleźć obrońców poza granicami własnego kraju. Ta zasada wynikała z głównego założenia programu socjalistycznego, który ustrój *sprawiedliwości społecznej* i powszechnego pokoju traktował między innymi, jako dobrowolną federację państw czy już tylko narodów z nadrzędną władzą polityczną i gospodarczą.

I mimo, że przed wojną kraje Europy przeżywały wzrost szowinizmu narodowego, mimo, że ruch robotniczy nie był jednolitym, socjaliści radzili na zjazdach międzynarodowych, wybuchały strajki protestacyjne, biorące w obronę robotników innego kraju.

Podbój przez Hitlera niemal całej Europy i jego zasada, że zwycięstwo niemieckie wiąże się nierozdzielnie ze sprawą zniszczenia sąsiadujących z Niemcami narodów“ wpłynęły na wielki wzrost solidarności narodowej w krajach podbitych. Walka o biologiczną egzystencję narodu stała się hasłem naczelnym ruchów oporu. Oceniając powierzchownie sytuację, możnaby powiedzieć o zwycięstwie głoszonego przez „narodowców“ solidaryzmu społecznego. Bliższy jednak wgląd w warunki życia z czasów konspiracji pozwala ustalić, że posiadacze mimo, że i na nich spadały uderzenia okupanta, naogół znajdowali z nim wspólny język. Kollaboracjonizm to w pierwszej mierze wprzągnięcie przemysłu i dużych ośrodków rolnych w hitlerowski kierat wojenny.

Uogólniając należy jednak stwierdzić, że hitleryzm rozognił do nieznanych dotychczas granic nacjonalizm. Przez chytrą metodę podziału narodów europejskich na różne kategorie przez przeciwstawianie ich sobie w czasie okupacji, poderwał w poważnym stopniu możliwości międzynarodowej współpracy.

Doszło po tej wojnie do tego, że naczelne hasło socjalistów: — „proletariusze wszystkich krajów łączcie się“ — wymaga dodatkowych komentarzy, wynikających z braku zaufania — mimo wszystko — do robotnika niemieckiego, w pewnej mierze — włoskiego czy węgierskiego.

Czy w tej sytuacji — socjaliści muszą sobie zadać to pytanie — szowinizm narodowy może odtrąbić zwycięstwo swych haseł?

Aby na to zasadnicze pytanie nie padła odpowiedź jednostronna, wsparta jedynie na retorycznych uogólnieniach, należy to zagadnienie omówić najbardziej wszechstronnie. Nie mam ambicji wyczerpania tego problemu; nie pozwalają na to zresztą szczupłe z konieczności ramy artykułu. Chcę jednak gwoli podjęcia szerszej dyskusji zwrócić uwagę na pewne okoliczności, wynikające z budowy organizmów państwowych i z przemian ustrojowych dokonanych po drugiej wojnie światowej.

Reformy gospodarcze, przeprowadzone w większości krajów europejskich, polegają na upaństwowieniu głównych ośrodków przemysłu. Społeczne dokonania oddają wpływy na całokształt życia masom ludowym. Polityczny postęp należy widzieć przedewszystkiem w demokratycznych formach głosowań ludowych i w eliminacji z życia państwowego ruchów politycznych o nastawieniu faszystowskim i antydemokratycznym.

Mimo, że te wszystkie reformy zostały przeprowadzone przy nieznanych dotychczas w Europie zniszczeniach wojennych i, że właśnie z tego powodu trudno w stosunkowo krótkim okresie sprawdzić doświadczalnie ich wyższość nad dawnymi formami życia — są one potężnym krokiem naprzód w egzystencji narodów. Ich postępowość może być zresztą bardzo łatwo skontrolowana nienawiścią i ostrością walki uprzywilejowanej mniejszości, pozbawionej dziś możliwości działania.

Nasuwa się skolei drugie pytanie. Jak w zestawieniu z tym co zostało zrobione w poszczególnych państwach wygląda postęp w międzynarodowej współpracy narodów?

Nawet pobieżna obserwacja wskazuje że spory są bardzo silne i liczebne. Mimo wszystko o Organizacji Narodów Zjednoczonych nie mówi się zbyt entuzjastycznie. Spór o Triest przeprowadzany jest jeszcze dotychczas w obliczu wojska zgromadzonego po obydwu stronach granicy. Interesy angielskie w Gibraltarze pokrywają się z łaskawym traktowaniem generała Farnco. Między Szczecinem i Triestem Churchil rozpina „żelazną kurtynę“. Polskę próbuje się odciąć od zachodnich krajów Europy szańcem łgarstw, szerzonych przez ludzi złej woli. Wybuchami bomby atomowej na lądzie nad wodą, pod wodą i.. w mózgach szantażystów światowych pragnie się zniszczyć wiarę w pokojowe współżycie narodów.

To pobieżne zestawienie faktów wskazuje, że największe trudności w pokojowej współpracy wynikają przede wszystkim z niewspółmierności jaka istnieje między postępowymi przemianami ustrojowymi w poszczególnych krajach i brakiem postępu we współżyciu międzynarodowym. Wyrównania tej niewspółmierności mogą dokonać tylko ci, którzy od dziesiątków lat głosili hasła solidarności wszystkich ludzi pracy, którzy ponad granicami zdolni byli wyciągnąć bratnią dłoń.

ANTONI POKORSKI

De Gasperi broni sprawy Włoch

Italia chciałaby zachować swoją flotę handlową

RZYM (SAP). W swoim exposé — de Gasperi podkreśla, że Włochy nie mogą i nie powinny płacić odszkodowań wojennych — ze względu na zniszczenia i przede wszystkim ze względu na udział w końcowym stadium wojny. Tymczasem zostało przyjęte, że Włochy mają zapłacić Związkowi Radzieckiemu 100 milionów dolarów, że mają płacić odszkodowania Jugosławii i Grecji, których wysokość nie została jeszcze ustalona. De Gasperi przypomina dwa memoranda, przesłane do Paryża przez rząd włoski. Jedno dotyczy odszkodowań, drugie prośby o dopuszczenie do rozpraw konferencji pokojowej w chwili omawiania spraw włoskich.

Mówiąc o flocie włoskiej, która w czasie wojny wynosiła 400 tys. tonażu, premier podkreśla, że poniosła ona duże straty, redukujące ją do 270 tys. Biorąc to pod uwagę, Włochy będą żądały prawa zachowania swych okrętów, przy czym, zdecydowano zredukować tonaż swej floty do 100 tys. Zgadzają się też wziąć pod uwagę odszkodowania za szkody, spowodowane w niektórych państwach przez ich flotę wojenną.

Problem stosunków z Austrią absorbuje też premiera, który powtarza przyrzeczenia Włoch w stosunku do mniejszości w południowym Tyrolu. Włochy będą uważały 200 tys. Niemców, którzy mieszkają od strony Breneru — nie za przeszkodę, lecz za łącznik dwóch narodów. Powracając do polityki ogólnej, de Gasperi podkreśla, że żadne zobowiązania nie będą poczynione bez zgody Konstytuanty.

Następnie premier mówił o programie ekonomicznym kraju. Rozmaite sposoby zostaną wypróbowane dla rozwinięcia i racjonalizowania produkcji, celem zmniejszenia bezrobocia, utrzymania kursu lira i uruchomienia wielkich robót publicznych. De Gasperi kończy exposé zapewnieniem, iż rząd będzie popierał inicjatywę prywatną i zapoczątkuje pracę nad przeprowadzeniem reformy rolnej.

Polacy z Tanganajki

do tow. Premiera

WARSZAWA (SAP) Tow. Premier E. Osóbka-Morawski otrzymał z Kigomy w Tanganajce (Brytyjska Afryka Wschodnia) bardzo wymowne pismo, które brzmi: „W wykonanu uchwały członków Koła Związku Patriotów Polskich w Kigomie, Tanganaika, na Wasze ręce, Obywatelu Premierze, składamy wyrazy hołdu, uznania i podziwu dla prac Rządu Jedności Narodowej. Oświadczamy, że mimo represji i prześladowań ze strony faszystowskiej reakcji emigracyjnej, stać będziemy wiernie na straży polskich zdobyczy demokratycznych, które uzyskał tak w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej Rząd Jedności Narodowej.

„Od 6 miesięcy czekamy na transport do kraju. Prosimy Was, Obywatelu Premierze, byście nam dopomogli do wzięcia udziału w dziele odbudowy wolnej demokratycznej Polski.

Przesyłamy równocześnie odpis jednej z naszych skarg na traktowanie nas przez polską reakcję“.

***

Skarga ta została złożona na ręce gubernatora Tanganajki. Wynika z niej, iż stanowiska kwatermistrza, lekarza, magazyniera i personelu biurowego w ich obozie obsadzone są przez zdeklarowanych emigrantów. Towarzystwo to, jak głosi skarga, wszelkimi sposobami stara się obrzydzić życie repatriantom, traktując ich jak najgorszy element. Skarga podkreśla, iż działalność wymienionych osób, urzędników na służbie brytyjskiej, sprzeczna jest z podstawą oficjalną rządu brytyjskiego w sprawie ułatwienia Polakom powrotu do kraju.

Metoda zaskakiwania

doktryną wojenną marynarki hitlerowskiej

NORYMBERGA (SAP). — Przed Trybunałem odbywa się obrona Doenitza. Obrońca Otto Kranzbuehler, kapitan marynarki stwierdza, że do ostatniego dnia wojny podwodne łodzie niemieckie miały formalny zakaz atakowania okrętów neutralnych, „chyba, że się one zachowywały tak, jak okręty walczące, żeglując, ze wszystkimi światłami zgaszonymi, albo też w strefach podminowanych. Kranzbuehler w dalszym ciągu przyznaje, że później były wydane niemieckim łodziom podwodnym zarządzenia, aby w strefie operacyjnej dokonywały ataków metodą zaskoczenia, nie będąc same widziane, tak, aby wywołać wrażenie, że okręt tonie na skutek natknięcia się na minę. Przyznał również że w niemieckiej strefie operacyjnej atakowano okręty bez uprzedzenia: „chodziło o przeszkodzenie kontrabandzie wojennej“ tłomaczy Kranzbuehler.

W dalszym ciągu zeznań usiłował on przekonać Trybunał, że marynarze nie są prawnikami, tym mniej znawcami prawa międzynarodowego, a na to by być winnym, trzeba zdawać sobie w pełni sprawę ze swego występku. W dalszym ciągu dał wyraz swemu zdziwieniu, że „oficjalni przedstawiciele aliantów mogli oburzać się na niemieckie metody prowadzenia wojny na morzu, gdy tymczasem setki tysięcy kobiet i dzieci na skutek wybuchu bomby atomowej poniosło śmierć, pod gruzami zawalonych budynków, albo też paląc się żywcem“.

Wreszcie usiłował zbić zeznania innych świadków, przyczym wygłaszał zdania tak najeżone terminami technicznymi, że tylko oficerowie marynarki i obserwatorzy alianccy słuchali go uważnie.

Na zakończenie Kranzbuehler oświadcza, że Doenitz nigdy nie był pytany o zdanie przez władze polityczne i wojskowe III Rzeszy, kiedy rozważano sprawę inwazji na obce państwa. Nigdy nie podpisał żadnej ustawy, i wogóle niepodobna jest porównywać jego prerogatyw z działalnością Himmlera czy Kaltenbrunnera.

Strajk w Persji rozszerza się

Wyjaśnienia amerykańskiej ambasady

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w czasie zajść, które miały miejsce w związku ze strajkiem w kopalniach anglo-irańskiego tow. naftowego w Abadan zabitych zostało 17 osób. Ambasada brytyjska wydała w tej sprawie następujący komunikat:

„Strajk generalny w anglo-irańskim tow. naftowym wybuchł 14 lipca. Władze irańskie ogłosiły stan wojenny. O godz. 8-ej podjęte zostały kroki w celu usunięcia pikiet robotników strajkujących oraz w celu zapewnienia pracy w instytucjach użyteczności publicznej.

14 lipca wieczorem po zlinczowaniu kupców arabskich doszło do starcia pomiędzy miejscowymi Arabami i zwolennikami partii „Tudeh“ (autonomiści), w czasie których zabitych zostało 17 osób, a 150 odniosło rany. Zniszczona została własność prywatna. Strajk trwał nadal w ciągu 15 lipca. Dalsze zajścia nie zostały zanotowane. Książe Tirus, jako reprezentant premiera, wiceminister handlu oraz przedstawiciele partii „Tudeh“ przybyli do Abadanu wieczorem.

Strajk został wywołany ze względów czysto politycznych. Jedno z pism wychodzących w Teheranie donosi, że wszystko przemawia za tym, iż robotnicy kolejowi na linii prowadzącej do Kurdystanu przystąpili również do strajku.

Abisyńczycy

wysiedlają Włochów

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutera donosi, że władze abisyńskie wysiedliły 78 Włochów, którzy znajdują się obecnie w Erytrei w obozie, czekając na zadecydowanie o ich losie. Własność ich w Abisynii została skonfiskowana. Są to przeważnie konstruktorzy, mechanicy i rzemieślnicy.

Kongres przyjaźni

żydowsko-chrześcijańskiej

LONDYN (ŻAP). Pierwszy wszechświatowy kongres żydowsko-chrześcijański rozpocznie się w Oxfordzie 30 lipca b. r. Głównym celem kongresu będzie zacieśnienie węzłów między żydami a chrześcijanami całego świata. 110 delegatów reprezentować będzie Wielką Brytanię, Francję i prawie wszystkie państwa europejskie. Stany Zjednoczone, republiki południowo - amerykańskie, Kanadę Australię i Afrykę Południową.

Małe, brudne podwórko czynszowej kamienicy

Robotnicy, radości i smutki dzieci, żebrak i komedianci

Małe, brudne podwórko czynszowej łódzkiej kamienicy, zamieszkałej przeważnie przez biedaków. Nieprzykryty, pełen gnijących odpadków śmietnik, stary spróchniały trzepak, cuchnący ustęp z „kluczykiem u dozorcy", parę skarlałych i obskubanych krzaków bzu... jak zwykle jak wszędzie... niezbędne rekwizyty każdego miejskiego podwórka. Jest jeszcze jednak i rzecz niezwykła... piękny bujny zielony ogromny kasztan, który się tu tak wzrósł niewiadomo jak i dlaczego, kasztan, którego soczystej zieleni nie zabijają obrzydliwe wyziewy podwórka.

Kamienica łódzka to małe mniej lub więcej zgrane społeczeństwo posiadające swój niepisany kodeks praw, swoje przyzwyczajenia i obowiązki, sympatie i antypatie, troski kłopoty i radości. Spróbujmy przez parę godzin obserwować jego życie, koncentrujące się przeważnie na podwórku.

PODWÓRKO BUDZI SIĘ ZE SNU...

Uzbrojona w wielką miotłę dozorczyni wychodzi z drzwi swego mieszkania.. Podwórko zaczyna poranną toaletę. Ruch miotły w dłoni dozorczyni przypomina trochę gesty siewcy... on bierze we władanie ziemię — ona podwórko, swoje królestwo. Z trzaskiem otwiera się okno poddasza „Pani dozorcowa, a która to godzina". A już szósta moja pani"... Tak, tak, musi się śpieszyć Antośka z poddasza zanim pójdzie do fabryki. Mieszkanie jeszcze trzeba obrządzić i sparaliżowanej matce śniadanie przygotować... Jakby na dane przez Antośkę hasło otwierają się wszystkie okna kamienicy. We wszystkich mieszkaniach słychać gorączkowy ruch i krzątaninę. Wiadomo. Do pracy się szykują. W oknie na pierwszym ukazuje się kosmata pierś w rozchełstanej koszuli. Dozorczyni spogląda nań z nieukrywaną pogardą. To ten moczymorda z pod piętnastego. Znów wczoraj schlany do domu wrócił i żonę tak sprał, że aż jej krew z nosa ciekła...

DO PRACY....

Z bramy domu jeden po drugim zaczynają wychodzić do pracy jego mieszkańcy. Robotnicy z fabryk łódzkich, kolejarz co na Kaliską się śpieszy, handlarz z Wodnego Rynku i inni.

Powoli kamienica cichnie, ale nie na długo, bo oto z mieszkań wysypują się na podwórze dziecska. Opalone, zdrowo wyglądające dzieci, które wróciły z kolonii, takie które na kolonie nie pojadą, bo nikt o nie nie dba... Wypełzają na czworakach maleńkie roczne szkraby... Zaczyna się zabawa. Dziewczynki powynosiły na podwórko jakieś stołki i garnuszki, jakieś kadłuby bez rąk i nóg, które noszą szumne miano lalek, jakieś szmatki i gałganki. Zabawa odchodzi aż miło dziecku biedaka nie wiele do szczęścia potrzeba. Chłopcy jak to chłopcy — oczywiście wojna — „Uwaga chłopaki... robimy łapankie, te Józiek... będziesz Niemcem". „Ani myślę!".

LUTUJE LUTUJE...

Garnki, miski lutuję". Gromada dzieciaków odrywa się nagle od zabawy i obstępuje starego luciarza. Ktoś znosi z góry miednicę. Nawiązuje się rozmowa. Luciarz marne ma teraz czasy. Przez te cholerne stołówki, ludzie mniej w domu gotują i garczki mniej się psują. Wzdycha staruszek, wspominając jak to nieraz bywało z jednego domu i dziesięć robót się zebrało. Ale cóż, stary, do innej pracy nie pójdzie, to tak jeszcze parę lat tę biedę za sobą pociągnie.

KIEDY RANNE...

„Kiedy ranne wstają zorze..." na podwórko przyszedł dziadowina i jęcząco zawodzi. Z okien padają od czasu do czasu zawinięte w gazetę grosiaki. Nie wiele tego jest, bo mieszkańcy tej kamienicy sami nie wiele mają. A zaraz za dziadem... o to dopiero używanie dla dziecisków.. rozkładają czerwony dywanik na środku podwórza i dalejże różne sztuki wyczyniać. Sztuki akrobatyczne, wygibasy najprzeróżniejsze, kolorowe kule łapane w locie z przedziwną zrecznością... i największa atrakcja, mała świnka morska na pudle katarynki, świnka, która wyciąga karteczki z wróżbami na przyszłość. Ta pokusa jest bardzo silna.

Na podwórze wychodzą kobiety z całej kamienicy a i sama dozorczyni dała pięć złotych, żeby jej świnka morska wywróżyła jakí ją los czeka. Cieszy się dozorczyni, bo się dowiedziała, że jak byk z koziorożcem się spotka, to miłość zawita do jej domu. Cieszy się,, bo wdową już od piąciu lat jest, a kobiecie samotnej, wiadomo, ciężko.

NIEBEZPIECZEŃSTWO

Czy wiecie jakim niebezpieczeństwem są te obrzydliwe niezakryte doły na śmiecie? Patrzcie, nad nimi roje much robacznic, much które wlatują do mieszkań i składają na produktach żywnościowych jajeczka. Dziwicie się skąd później w świeżo przyniesionym z targu mięsie robaki... Jeśli nie możecie wystarać się o hermetycznie zamykane śmietniki, to palcie przynajmniej jak najczęściej śmiecie i zasypujcie ziemią obrzydliwe doły.

Ktoś nie zamknął ustępu... wpełzło tam ciekawe maleństwo tej spod siódmego i nagle... z ustępu dobywa się rozpaczliwy wrzask... spróchniała deska ugięła się pod małym ciężarem i dziecko wpadło po pas w dół z nieczystościami, to szczęście, że bawiące się na podwórku dzieci usłyszały krzyk i wyciągnęły potwornie zabrudzonego pędraka.

ACH TA WODA

Z kubełkami i dzbankami wychodzi z kamienicy sznur kobiet po wodę. Ile się tam nastoją ile naczekają w kolejce... ich dom jest nieskanalizowany, stąd ta cała męka. Ciągle im obiecują, że wreszcie kiedyś może woda będzie, że całą Łódź skanalizują. Ano, czekają kobieciny. Z rezygnacją dźwigają te swoje kubełki. Niejedna przy tym zawdzięcza tym kubełkom jakieś dzieciątko co przedwcześnie na świat przyszło...

WIECZÓR

Późne popołudnie... wracają z pracy mieszkańcy kamienicy. Robotnicy z fabryk łódzkich, po solidnie przepracowanym dniu, kolejarz co jeździł ze swym pociągiem do Warszawy, handlarz w dobrym humorze, bo zarobił dziś „grubszą forsę", wraca zataczając się znów pijak z pod piętnastego i Antośka ściskając w ręku lekarstwo dla matki.

Zasiada na ławeczce koło oficyny dozorczyni otoczona rojem sąsiadek i zaczynają się wieczorne płoteczki. O pijaku i jego nieszczęśliwej żonie, o sklepiczarce z rogu, co ostatnią skórę drze z biednych ludzi, o młodej dziewczynie, co zamiast do roboty iść, to co wieczór na róg wychodzi, bo jej się jedwabiów zachciało. Pogwarzą se, pogwarzą i rozejdą się do domów, by swym „starym kolację uszykować Podwórko pogrąża się w śnie.

K. Juchniewiczowa

Historia pewnej fabryki...

(K. j.) — Wszystkim tym, którzy uważają, że w Polsce nic się nie robi, że najzupełniej nam są niepotrzebne poszerzone granice, bo i tak nie potrafimy zagospodarować tych połaci kraju, wszystkim pesymistom i malkontentom opowiem historię z najprawdziwszego zdarzenia...

W województwie olsztyńskim, na samej już prawie granicy, jest małe miasteczko Reszel. W Reszlu za czasów niemieckich znajdowała się dość duża odlewnia. Uciekając Niemcy przezornie zniszczyli fabrykę, wywożąc z niej najniezbędniejsze części maszyn. Odlewnia przez pewien czas świeciła pustką i opuszczeniem. W początkach roku bieżącego przyjechali do Reszla ludzie „dobrej woli" i postanowili, że w najkrótszym możliwie czasie fabryka ruszy. Jej zadania? — produkcja sieczkarni. I oto w niespełna trzy miesiące — 30 kwietnia — z warsztatów fabrycznych wychodzi pierwsza nowa sieczkarnia. Fabrykę oczywiście upaństwowiono.

Obecnie w Reszlu produkuje się już dwie sieczkarnie dziennie, a w najbliższej przyszłości będzie się produkować cztery. W tej chwili już fabryka otrzymała zamówienia na milion złotych.

Przed wojną fabryka zatrudniała trzydziestu robotników, obecnie stu, w tym ani jednego Niemca, co jest wyjątkowym wypadkiem jak na „dziki zachód". Robotnicy ((przeważnie repatrianci) są nadzwyczaj zadowoleni z przyjazdu do Reszla. Każdy z nich ma dom z ogrodem warzywnym i sadem, poza normalnym wynagrodzeniem otrzymuje 100 proc. premii i pięćdziesiąt procent dodatku zachodniego. ma doskonałą stołówkę, przydziały ubrań, butów i tp.

Trzeba zaznaczyć, że warunki te są naprawdę dobre wobec wyjątkowo niskich cen żywności w tych okolicach (1 litr mleka na przykład kosztuje tylko dziesięć złotych). Cała fabryka bierze żywy udział w życiu politycznym i społecznym kraju, najlepszy dowód, że wszyscy pracownicy, z *dyrektorami* na czele są członkami Polskiej Partii Socjalistycznej. Wobec zwiększenia w najbliższym czasie produkcji maszyn rolniczych, fabryka przyjmie jeszcze chętnie tokarzy, formiarzy i ślusarzy. Propozycja ta powinna zachęcić fachowców, poszukujących pracy.

Nowe warunki osadnictwa rolnego na Ziemiach Odzyskanych

Szczegóły przepisu o nabywaniu na własność działek

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził projekt dekretu o osadnictwie rolnym na Ziemiach Odzyskanych, który zastąpi na tym obszarze przepisy dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich, jak również przepisy dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej. Nowy dekret ukaże się w najbliższych dniach.

Według projektu dekretu, osadnicy na Ziemiach Odzyskanych otrzymają na własność indywidualną, prywatną gospodarstwa rolne różnego typu lub działki rzemieślnicze i pracownicze.

Nowe przepisy przewidują także konieczność wydzielenia organizacjom i instytucjom użyteczności publicznej zapasu ziemi, nieprzekraczającego 10 proc. ogólnego obszaru użytków rolnych, na cele stworzenia ośrodków kultury rolniczej, hodowlanej oraz rozbudowy miast, uzdrowisk i letnisk.

Obywatelom polskim oraz osobom, które otrzymały obywatelstwo polskie projekt dekretu pozostawia własność nieruchomości ziemskich do 100 ha powierzchni ogólnej. Te same prawa przyznaje cudzoziemcom — z wyłączeniem Niemców i ich satelitów z czasów ostatniej wojny.

OBSZAR GOSPODARSTW

Obszar gospodarstw rolnych osadniczych w zależności od warunków glebowych, klimatycznych i ekonomicznych wynosiły od 7 do 15 ha; istniejące już gospodarstwa rolne o obszarze poniżej 7 ha będą mogły być utrzymane, zaś obszar gospodarstw o charakterze hodowlanym z przewagą pastwisk i jąk może być podwyższony do 20 ha.

Gospodarstwa ogrodnicze nie mogą przekraczać 5 ha, z wyjątkiem istniejących już gospodarstw nasiennych i szkółkarskich, których obszar wynosić może do 20 ha.

Działki dla pracowników, zatrudnionych w gospodarstwach rybnych i leśnych nie mogą przekraczać 3 ha. Działki dla rzemiosła wiejskiego będą o obszarze 2 ha, a działki innych pracowników — 1 ha.

KTO MA PIERWSZEŃSTWO?

Uprawnionymi do ubiegania się o otrzymanie gospodarstw osadniczych i działek będą obywatele polscy, przybywający na Ziemie Zachodnie w ramach zorganizowanej akcji osiedleńczej, którzy posiadają fachowe lub praktyczne przygotowanie rolnicze, oraz stali mieszkańcy Ziem Odzyskanych, którzy uzyskali obywatelstwo polskie na mocy ustawy z dnia 28.IV.1946 r.

Pierwszeństwo do otrzymania ziemi z pośród osób fachowo i praktycznie przygotowanych do prowadzenia gospodarstw mieliby przede wszystkim zdemobilizowani żołnierze i inwalidzi Wojska Polskiego oraz uczestnicy walk partyzanckich oraz wdowy i sieroty po inwalidach, następnie repatrianci, właściciele gospodarstw małorolnych i karłowatych z ziem starych.

WARUNKI NABYCIA

Ziemia ma być nadawana na warunkach odpłatnych za cenę równą przeciętnemu rocznemu urodzajowi z danego obszaru, przyjmując jako przeciętny urodzaj 15 metrów żyta z 1 ha. Osadnik będzie mógł płacić w naturze — żytem albo w gotówce według ceny żyta na wolnym rynku.

Osadnicy wojskowi otrzymaliby według projektu dekretu, ziemie do 10 ha bezpłatnie; repatrianci otrzymaliby bezpłatnie ziemie w normach ogólnych od 7 do 15 ha. W razie przydzielenia gospodarstwa większej wartości od posiadanego na ziemiach starych, uiszcza tylko różnicę ustalonych cen.

Spłata pierwszej raty nastąpiłaby po 3 latach. W ciągu pierwszych 5-ciu lat od nadania gospodarstwa nie mogą być zastawiane, zbywane lub wydzierżawiane bez zezwolenia Urzędu Ziemskiego.

Osadnik byłby obowiązany prowadzić swe gospodarstwo sam lub przez członków rodziny, żyjących z nim we wspólnocie gospodarczej. W razie opuszczania gospodarstwa na stałe osobnik przekaże swe gospodarstwo władzom osadniczym.

Projekt dekretu dąży do utworzenia na Ziemiach Odzyskanych nowego ustroju rolnego, najbardziej pożądanego z punktu widzenia społeczno-gospodarczego oraz łączy problemy ściśle agrarne z problemami migracyjnymi na wielką skalę.

Hitler odszedł — hitleryzm pozostał

Błędy wodza potrafimy naprawić — mówią Niemcy

Coraz głośniej sarkają ludzie na przedłużanie się procesu hitlerowskich zbrodniarzy w Norymberdze. Dowody zbrodni są tak oczywiste, że z czystym sumieniem można nie tylko większym, ale i mniejszym zbrodniarzom narzucić stryczek.

Proces jednak trwa. Chodzi nie o materialne dowiedzenie winy — ta jest oczywista — ale o moment psychologiczny, a mianowicie: pokazanie narodowi niemieckiemu tchórzostwa i małości ich przywódców. Chodzi o przekreślenie legendy, która powstała wokół Hitlera i jego bandy.

„Niech żyją wielkie Niemcy"

Proces norymberski ma w pierwszym rzędzie działać kształcąco na samych Niemców: Problem ten wygląda nieco inaczej niż o nim myśleli nauczyciele. Większa część społeczeństwa niemieckiego jest zgoła obojętna na odbywający się proces.

Prasa okupowanych Niemiec początkowo skrzętnie podawała wylewne wynurzenia oskarżonych, ale potem zadawalniała się krótkim sprawozdaniem na którejś tam stronie, lub w ogóle żadnych wzmianek nie podawała.

Nic dziwnego, że władze okupacyjne ostro zadysponowały umieszczenie dokładnych danych przebiegu procesu i to na pierwszej stronie.

Są i tacy co twierdzą, że cały proces to wielka aliancka propaganda. Oskarżeni zaś zachowują się tak, a nie inaczej, bo chcą siebie ocalić dla dobra przyszłych Niemiec. „Nas nic nie odstraszy! Błędy Wodza potrafimy naprawić! Niech żyją Wielkie Niemcy. — to są ich slogany, które ścierać trzeba z murów Norymbergi.

ZAGADKA HITLERA

Hitler żyje czy nie? Na tym tle powstały najprzeróżniejsze domysły, podniecane faktem nieznalezienia zwłok „wodza". Zeznania świadków ostatnich chwil Hitlera i obecne oświadczenie jego szefa — potwierdzają niezbicie, że Hitler nie żyje. Jednak nawet wśród dziennikarzy krążą różne plotki — nie bez szkody dla prawdy — na ten temat.

I tak jedna z nich głosi, że Hitler nigdy nie występował w swojej osobie. Posługiwał się sobowtórami, aby się zabezpieczyć przed wszelkimi niespodziankami! Zabawa w „śmierć Fuehrera" została tak samo dobrze zainscenizowana, jak wszystkie dotychczasowe hitlerowskie gierki, a sam po chirurgiczno - kosmetycznej operacji skutecznie się ukrywa.

Fantazja różnych reporterów nie ma granic. Fakty, istotnie ważne dla tej sprawy wskazują wyraźnie, że Hitler nie żyje.

NIEMIECKIE PRZYGOTOWANIA

Hitler wiedział jeszcze daleko przed zakończeniem wojny, że czeka go totalna klęska. Dowodem tego było przygotowanie programu szkoleniowego dla przyszłych hitlerowskich oddziałów, mających działać w podziemiach okupowanej Rzeszy. Pracą miał kierować Marcin Bormann, który według wszelkich danych nie żyje.

Powstał „Wehrwolf" i pokrewne mu organizacje, jak „Acht und Acht" „Siegheil". Cztery mają być fazy działania, pierwsza — udoskonalenie wewnętrzne organizacji. Wciągnięcie jak najszerszych mas młodzieży. Propagowanie swoich haseł wśród opornych wszystkimi sposobami, nie wyłączając zbrodniczego teroru. Pod względem wojskowym magazynowanie broni, amunicji i sprzętu. Druga: urobienie opinii zagranicznej na rzecz „biednych i umęczonych" Niemców. Początkowo mała, a w miarę czasu coraz większa działalność dywersyjna przy pomocy legalnie istniejących grup paramilitarnych, jak np. żandarmeria, straż kolejowa, fabryczna itp. Trzecia faza — to otwarta walka przy poparciu z zewnątrz poniemieckich czynników i wprowadzenie ustroju hitlerowskiego. Czwarta faza — realizacja idei hitlerowskiego „rewanżu".

„I GO AWAY"

Przy wyjściu z kabiny telefonicznej spotkałem Taddego, który też przed chwilą skończył rozmowę. Był podniecony i oczy mu się błyszczały. Nadał właśnie swoją korespondencję na drugą półkulę.

„All right" — i poklepaliśmy się w plecy amerykańską metodą.

„All right. Ale w tym kraju robi się gorąco" — odezwał się poważnie zawsze wesoły Taddy. Nie rozumiem skąd nagle u Taddego tyle sceptyzmu.

Usadowiliśmy się w miękkich fotelikach. Taddy zarzucił nogi na stół i poczęstował mnie „Camelem". — Jechałem „Willisem" — zaczął. — Byłem trzydzieści kilometrów od Norymbergii, gdy zatrzymało mnie na autostradzie czterech mężczyzn w amerykańskich mundurach.

Zanim się przedstawili rozkazali podnieść ręce do góry, zabrali mi papiery, obejrzeli, poczem usadowiwszy mnie między sobą, skierowali maszynę w boczną drogę. Tam mi oświadczyli, że reprezentują wolne Niemcy i zawsze mnie dosięgnie ich kula, jeśli na to zasłużę. Mogę być pewny ich łaski o ile w wysłanej przeze mnie publicystyce będę obrazował „tragizm niemieckiego życia" i przedstawiał „okrutne" traktowanie powracających repatriantów niemieckich z Polski i Czechosłowacji.

ZBRODNIARZE NIE ŚPIĄ

Dywersanci już działają. Co pewien czas czytamy komunikaty, donoszące o wykryciu organizacji hitlerowskiej, o znalezieniu broni różnego kalibru. Oficjalna żandarmeria niemiecka skrupulatnie szkolona przez amerykańskich instruktorów — pomaga w napadach na pociągi. Bierze udział w coraz częstszym mordowaniu Polaków.

Dzień w dzień znajdują władze okupowanych Niemiec skrytobójczo zamordowanych swoich żołnierzy z przypiętymi do mundurów karteczkami hitlerowskimi.

Tego jeszcze nie było przed pół rokiem. Cóż dopiero będzie w rok później? ,

RÓWNIA POCHYŁA POLITYKI ANGIELSKIEJ

Angielska konserwatywna polityka równowagi na kontynencie należy do stałego programu ministerstwa spraw zagranicznych każdego rządu.

Po drugiej wojnie światowej szukają Anglicy równoważnika na wzrastające wpływy w Europie Związku Radzieckiego. Stąd ta angielska łagodność wobec Niemców i upór w bezwzględniejszym załatwieniu problemu niemieckiego celem zabezpieczenia Europy przed ewentualną agresją.

Dr Wiktor

Moralność młodzieży

(Stg) Polska liczy 23 miliony ludności. Jak wykazało ostatnie głosowanie ludowe, w którym uczestniczyło ponad 13 milionów wyborców — mamy 10 milionów obywateli, którzy nie osiągnęli jeszcze 21 roku życia. Jest to, szczególnie po stratach wojennych, olbrzymi i cenny rezerwuar ludzki, któremu należy się największa nasza troska.

W tym drogocennym kapitale ludzkim drzemią kolosalne możliwości, duży potencjał twórczej pracy. Dlatego też młodzieży naszej należy się wszelka, możliwie największa pomoc i poparcie w zdobywaniu nauki i kwalifikacji fachowych, dlatego winna ona znaleźć się w kręgu oddziaływań wychowawczych naszych organizacji młodzieżowych: — robotniczych, harcerskich, sportowych itp.

Nie jest tajemnicą, że lata okupacji w dużym stopniu zdeprawowały nasze dzieci i naszą młodzież. Jeżeli nawet wyszła ona ze strasznych prześladowań stosunkowo zdrowa fizycznie (nie mówię o najmłodszej, niedożywionej dziatwie, cierpiącej dotkliwie z powodu gruźlicy) — to zdrowie moralne jej narażone zostało w poważnej mierze na szwank. Pomyślcie tylko: dzisiejsza młodzież 18, 17, 15-letnia, w momencie wybuchu wojny liczyła wszystkiego 12, 11 czy 9 lat. Twarde życie podczas okupacji uczyniło z niej ludzi przedwcześnie dojrzałych. Młodzież ta była świadomie deprawowana. Była świadkiem egzekucji, łapanek, mordów i tortur stykała się często bezpośrednio ze światem przestępstwa i nikczemności. To, czego często nie mógł robić człowiek dorosły, narażony stale na prześladowanie — musiało robić dziecko. To też dzieci handlowały, uprawiały przemyt żywności, zastępowały w różnych sytuacjach człowieka dorosłego, zmuszonego do utrzymywania siebie i bliskich na powierzchni życia.

Dziś wiele jeszcze takich narowów pozostało w naszym życiu. I dlatego ciągle widzimy na ulicy dziatwę, sprzedającą papierosy, czy produkty. Ten tryb życia wyciska jednak niezdrowe piętno na tych dzieciach ulicy. Obok handlujących chłopców, widzimy chłopców palących, pijących, żebrzących, włóczących się. Jest cała masa młodocianych „trampów", podróżujących w pociągach i szukających „na szerokim świecie" przygód. Nierzadko kroniki notują przestępstwa wśród młodzieży i dzieci. W Warszawie postrachem jednej z dzielnic była młoda studentka-bandytka. Słyszeliśmy także o uczniach, którzy z ławy oskarżonych odpowiadali za udział w bandach leśnych...

To wszystko powinno stać się groźnym memento dla całego społeczeństwa, które musi dołożyć starań, aby wyrwać młodzież ze zgubnych wpływów, aby zachęcić ją do nauki, do zdobycia zawodu.

Jak postępują władze

ze skonfiskowanymi artykułami żywnościowymi

Minister Aprowizacji i Handlu podpisał ostatnio zarządzenie, ustalające sposób postępowania ze skonfiskowanymi, za przekroczenie istniejących przepisów, artykułami żywnościowymi.

W razie stwierdzenia naruszenia przepisów o ograniczeniu obrotu mięsem, jego przetworami, wędlinami, wyrobami cukierniczymi etc., organ kontrolny dokonuje zajęcia zakwestionowanych artykułów i sporządza protokół z wyszczególnieniem zajętych przedmiotów. Zajęte towary pozostawia się pod dozorem właściciela lub kierownika przedsiębiorstwa, lub też przekazuje się za pokwitowaniem najbliższemu punktowi rozdzielczemu artykułów żywnościowych w depozyt do dyspozycji właściwego terytorialnego referenta aprowizacji i handlu w starostwie, bądź w zarządzie miejskim protokół zajęcia winien być bezzwłocznie przedłożony władzom administracyjnym I instancji, celem wydania orzeczenia karnego i o konfiskacie przedmiotów oraz przekazania tychże na reglamentowane wyżywienie ludności.

Zajęte artykuły żywnościowe przeznacza się na reglamentowane wyżywienie zakładów opieki zamkniętej dla dzieci, stołówek robotniczych i pracowniczych oraz szpitali i sanatoriów.

Za przekazane w ten sposób towary liczy się ceny reglamentowane, przyjmując następujące ceny podstawowe: mięso wołowe — zł. 4.90, słonina — zł. 6.—, chleb — zł. 2.15. O ile w odbiorze tych artykułów pośredniczą punkty rozdzielcze artykułów żywnościowych, mogą być doliczone do ceny sprzedażnej koszta manipulacyjne.

Zarządzenie powyższe zawiera poza tym normy zamienne za różne artykuły nie objęte zaopatrzeniem reglamentowanym, jak wędliny, kiełbasa, ciastka etc.

Wpłaty dokonane z tego tytułu winny być przekazywane na rachunek Ministerstwa Aprowizacji i Handlu.

Dokumenty zbrodni niemieckiej

Maszynka do mielenia kości ludzkich

Żydowska Komisja Historyczna w Polsce wykryła obecnie nowy dokument, świadczący wymownie o zaplanowaniu systematycznego tępienia w czasie okupacji ludności polskiej.

Jak wiadomo, wysiedleni z b. ghetta łódzkiego Żydzi byli odtransportowywani do obozu śmierci w Chełmnie, gdzie palono trupy w piecu krematoryjnym. Według danych komisji do badania zbrodni niemieckich, w Chełmnie zginęło 330 tysięcy Żydów, Polaków i Cyganów. Dla zatarcia śladów zbrodni Niemcy początkowo tłukli spalone kości na drobny miał, którym potem „użyźniano" pola.

Nowy dokument Żyd. Kom. Historycznej, to list zastępcy kata Bibowa do władz żydowskich w ghetcie, w którym oprawcy proszą o wyszukanie dla nich ręcznego, lub mechanicznego młyna do mielenia kości. W piśmie nie wspomniano, oczywiście, że chodzi tu o kości ludzkie, ale sprawa ta nie budzi już dziś żadnych wątpliwości, gdyż w ostatnich czasach funkcjonowania Chełmna, kości ludzkie były tam istotnie mielone w sposób mechaniczny.

(r.

Baseny poniemieckie

będą ogrodzone

(t) Ostatnio w kronice nieszczęśliwych wypadków zanotowano fakty utonięcia dzieci w zbiornikach przeciwlotniczych, zbudowanych podczas okupacji w wielu punktach miasta. Baseny te przedstawiają dla bezpieczeństwa mieszkańców wielką groźbę, zwłaszcza, że mają strome, betonowane zbocza i są nieokolone.

W związku z tym, jak się dowiadujemy, wydział techniczny Zarządu Miejskiego wydał zarządzenie w sprawie ogrodzenia niektórych z tych, niezabezpieczonych basenów, a zwłaszcza przy zbiegu ul. Zamenhofa i Kościuszki, gdzie miały miejsce nieszczęśliwe wypadki utonięcia. Zlikwidowane zostaną baseny kolidujące z planem regulacyjnym miasta. Inne będą jednak konserwowane i ogrodzone barierami.

Duńscy miłośnicy pokoju

dożywiają najbiedniejsze dzieci polskie

KIELCE (SAP). W m. Stopnicy w dawnym klasztorze mieści się siedziba organizacji pn. „Duńscy Miłośnicy Pokoju". Organizacja ta, na czele której stoi p. Torstan Noerwig, postawiła sobie za zadanie dożywianie dzieci w pow. stopnickim, który należy do najbardziej zniszczonych powiatów w Polsce. Powiat ten znajduje się na terenie słynnego przyczółka mostowego, utworzonego nad brzegiem Wisły, który przez szereg miesięcy był terenem gwałtownych walk między ustępującą armią niemiecką i następującą od wschodu armią radziecką. Ludność tego powiatu żyje w skrajnej nędzy, znaczna bowiem część terenów jest jeszcze zaminowana, a większość budynków gospodarskich leży w gruzach.

Sytuacja aprowizacyjna ludności tego powiatu jest bardzo ciężka, dlatego też z całym uznaniem i wdzięcznością powitać należy inicjatywę „Duńskich Miłośników Pokoju" — którzy wydają codziennie około 3 tys. obiadów dla dzieci od 3—15 lat w m. Stopnicy i okolicznych wsiach. Organizacja duńska sprowadza wszystkie potrzebne artykuły spożywcze na własny koszt ze swego kraju i utrzymuje w Stopnicy własny personel, składający się z 10 osób.

Akcja dożywiania dzieci w pow. stopnickim obliczona jest na 6 miesięcy.

DZIENNIKARZE SZWAJCARSCY W ŁODZI

W dniu 23 b.m. przybywa do Łodzi autokarem dziesięciu dziennikarzy szwajcarskich.

Celem wycieczki jest poznanie polskiego Manchesteru przez nawiązanie kontaktu z przedstawicielami przemysłu, spółdzielczości oraz z miejscowymi dziennikarzami i literatami.

Nowe filmy zagraniczne

na polskich ekranach

W najbliższym czasie ujrzymy na ekranach polskich dwa nowe filmy produkcji radzieckiej: „Beztroskie lata" — komedia muzyczna reżyserii J. Freza. W filmie tym główną rolę gra mała dziewczynka Natasza Zaszczynina.

Drugi film p. t. „Wielki przełom" oparty jest na bitwie stalingradzkiej. Akcja filmu toczy się w sztabach Armii Czerwonej. Główne role grają: M. Dzierżawin, P. Andrijewskij, J. Tołubiejew i A. Abrikosow.

Oprócz filmów radzieckich będą wyświetlane trzy filmy angielskie, osnute na motywach walki brytyjskiej floty wojennej i handlowej z marynarką niemiecką.

„Nasz Okręt" reżyserii Noel Cowardo, przy czym reżyser gra główną rolę obok Johna i Bernarda Millesa.

W filmie „San Demetrio" ujrzymy historię tankowca, płynącego z Meksyku do Anglii z ładunkiem ropy. Reżyseria Charles Fend, w roli głównej występuje Walter Fitzgerald.

Trzecim filmem jest „Podwodny patrol", osnuty na tle prawdziwego zdarzenia z ubiegłej wojny. Reżyseria Jacka Lee.

Leki i materiały sanitarne

Dar Polonii Amerykańskiej dla kraju

WARSZAWA (SAP). — Zarząd Główny PCK otrzymał za pośrednictwem swej delegatury w Genewie piękny dar od Polonii Amerykańskiej w postaci cennych leków i materiałów sanitarnych, jak np. witaminy, przyrządy lekarskie: termometry, środki nasercowe itp.

Nadesłane dary zostały rozdzielone pomiędzy wszystkie 14 okręgów PCK na potrzeby sanatoriów, szpitali, izb chorych, placówek repatriacyjnych, opieki nad dziećmi oraz punktów sanitarnych. Część leków Zarząd Główny przydzielił kilkunastu instytucjom nie podlegającym PCK. Nadto lekami obdzielono indywidualnych podopiecznych PCK. Dar Polonii Amerykańskiej stanowi bardzo ważną pozycję w realizacji akcji leczniczej na terenie Polski.

Studentki podają kawę z ciastkami!!.

Zawodowi kelnerzy przeciwko sezonowym zajęciom zarobkowym studentów

Pewnego rodzaju sensacyjkę przeżywa w tej chwili nasze miasto. Jakiś przedsiębiorca gastronomiczny, pragnąc zapewnić powodzenie swemu nowoutworzonemu ogródkowi - kawiarni przy ul. Piotrkowskiej, i licząc na snobizm pewnych sfer społecznych, wpadł na pomysł zatrudnienia w charakterze kelnerek i kelnerów studentek i studentów. I oto pewnego dnia w pismach ukazały się ogłoszenia i notatki, iż w ogródku-kawiarni podają do stołu kawę i ciastka akademicy, a nie zawodowi kelnerzy.

Sprawa nabrała rozgłosu nie tyle już z tego powodu, ile dlatego, że zawodowi kelnerzy wystąpili przeciw całej imprezie, twierdząc, że przygodni kelnerzy-studenci zabierają chleb zawodowcom, z których wiele znajduje się teraz bez pracy.

Doszło nawet w pierwszym dniu uruchomienia kawiarni studenckiej do gorszących scen, gdyż kelnerzy obstawili wejście. Opowiedziano nam również, że dla popsucia szyków studentom-kelnerom, pewnego dnia na oczach publiczności rwano rachunki i cenniki na stolikach.

Interesujący spór oparł się o odnośne władze, które zwołały konferencje zainteresowanych stron. Kwestia nie została jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Tymczasem akademicy pracują.

W OGRÓDKU - KAWIARNI

Zaciekawieni całą sprawą, wchodzimy na pół czarnej do wspomnianej kawiarni. Dość miły i estetyczny naogół ogródek ma niewiele drzew ale mimo to, dookoła jest zielono i wogóle kolorowo. Starannie pomalowane części oparkanienia, weranda - bufet i estrada, fotele-krzesła, stoliki, czerwone i zielone parasole. Rozbrzmiewają dźwięki jazzu, a na kamiennym parkiecie, otoczonym czystymi stolikami, kręcą się w rytmie muzyki młode pary. Atmosfera dość sympatyczna, zwłaszcza, że publiczność zachowuje się kulturalnie. Muzycy z orkiestry „utrzymują kontakt" z widownią i wykonują na zamówienie utwory taneczne, lub o charakterze wokalno - estradowym, popisując się nieraz dowcipem i pomysłowością interpretacji.

GDZIE SĄ STUDENTKI?

Wśród grupy ludzi przy bufecie dostrzegam trzech młodych „kelnerów" — to pewnie studenci. Istotnie w klapach widnieją znaczki Uniwersytetu Łódzkiego. Mają „pełne ręce" roboty. Coś piszą w notesach, podają jakieś talony i otrzymują z bufetu, herbatę, ciastka.

Na pytanie moje, czy tylko studenci obsługują, „kelnerzy" pokazują mi swoje koleżanki, zajęte właśnie ...tańcem.

Orkiestra kończy tango. Mężczyźni wdzięcznym skinieniem głowy, pocałunkiem w rączkę, dziękują partnerkom za taniec. Wszyscy wracają na miejsca. Wracają też do swych „zajęć" dobrze ubrane akademiczki. W mgnieniu oka wytworna tancerka z parkietu zamienia się w kelnerkę, która wprawdzie niebardzo fachowo, ale dość starannie, spełnia swoje obowiązki.

GAWĘDA Z „KELNERKĄ"

„Kelnerka" podchodzi do mnie.

— Przepraszam panią bardzo, ale ponieważ chciałem się czegoś dowiedzieć — to, czy nie zechciałaby pani na chwilę ...zająć miejsce...

Tłumaczę o co chodzi i studentka-medyczka, jak się później okazało, zrzuca z siebie szeroki pas torby pieniężnej, kładzie tacę na krzesełko i siada.

— Moja rozmówczyni wcale nie dba o to, że przez ten czas mogłaby załatwić innych klientów, że po prostu traci pieniądze... Odnoszę wrażenie, że cały ten personel akademicki, to dość niedoświadczeni „fachowcy", których łatwo, mówiąc językiem kelnerskim, „nabić w karafkę", że to dla zawodowców żadna konkurencja.

— Proszę pana — mówi mi towarzyszka — nie mamy jeszcze wprawy i rzeczywiście w pierwszych dniach pracy były takie wypadki, żeśmy do zajęć dokładały. Nie pamiętałyśmy np. doliczyć do rachunku za obsługę i podatek po 10 proc. i w rezultacie musiałyśmy ze swoich funduszów pokrywać straty. Albo innym razem, gdy padał deszcz, publiczność rozbiegła się szybko i wiele rachunków zostało niezapłaconych... Ale teraz jest inaczej. Inkasujemy należność przy zamówieniu.

POCO TO WSZYSTKO?

Z dalszej rozmowy dowiadujemy się, jakie cele przyświecały „Bratniakowi", przydzielając grupę 25 akademików do pracy w kawiarni. Wiele tysięcy studentów, korzystających teraz z ferii, nie ma nawet środków, by wyjechać na kolonie, które są, nawiasem mówiąc, bardzo przystępne. Akademicy mają normalnie tyle zajęć na wyższych uczelniach, że nie mogą pracować zarobkowo. To też wielu z nich postanowiło latem trochę zarobić na zimę. Zajęcie w kawiarni wielu z nich pasjonuje, przy tym wolą pracować na świeżym powietrzu, aniżeli w jakimś zamkniętym pomieszczeniu. W ten sposób łączą pożyteczne z przyjemnym. I odpocząć można i potańczyć...

KAŻDY MA PRAWO ŻYĆ

Zwracam uwagę, że moim skromnym zdaniem, studentki nie powinny podczas zajęć „zawodowych" tańczyć... Przypominam, że wiele t. zw. pań z towarzystwa, które podczas okupacji pracowały jako kelnerki w lokalach, dalej pozostały w tym zawodzie...

Ale moja rozmówczyni nie daje się speszyć. Twierdzi, że akademicy swym zachowaniem nie dają nikomu powodu do krytycznych uwag.

Przyglądamy się jeszcze długo pracującej młodzieży akademickiej. Pracują prawnicy i medyczki, roznosząc na tacach przezroczyste, smukłe kielichy mazagranu i zsiadłego mleka, kanapki i ciastka. — Nie możemy do nich mieć pretensji.

Studentki nie tylko obsługują gości. Okazuje się, że kilka z nich pracuje za bufetem, w kasie, a nawet w zmywalni naczyń. To nie jest w sumie ani tak przyjemne, ani takie łatwe. Robią to dla chleba.

Wbrew panującemu w kawiarni obyczajowi, dopiero po skonsumowaniu podwieczorku wołamy „płacić!"

Rachunek był dość słony...

STG.

Konferencja w sprawie

rozprowadzenia towarów

(T) Często słyszymy skargi i żale na instytucje, powołane do rozprowadzenia towarów przemysłowych i produktów. Tak było z papierosami, cukrem, tkaninami itp., które nim dotarły do szarego konsumenta, przechodziły przez szereg ogniw pośredniczych. Wskazywano przy tym także na pewne biurokratyczne podejście do sprawy, które opóźniały w konsekwencji normalną wymianę, powodując komplikacje na rynku, a w ostatecznym rezultacie niekiedy nawet sztuczne wyśrubowanie cen.

Obecnie kwestia ta ma być uregulowana w sposób, odpowiadający szerokim rzeszom pracujących i ogółu społeczeństwa. Celem usprawnienia pracy w zakresie rozprowadzania towarów i to nie tylko w Łodzi, ale w skali ogólnokrajowej, Państwowa Centrala Handlowa zwołuje do naszego miasta specjalną konferencję rejonowych i wojewódzkich działów włókienniczych PCH. Konferencja odbędzie się 19 i 20 lipca.

Na konferencji wygłoszone zostaną referaty przez przedstawicieli Łodzi, Bielska i Wrocławia. Specjalnie referaty te i sprawozdania dotyczyć będą zbytu towarów włókienniczych.

Obrady wyznaczone zostały do gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi. Ze względu na aktualność całej sprawy, konferencja budzi duże zainteresowanie.

ŻYCIE PARTYJNE PPS

(t) Odbyła się narada aktywu gospodarczego przy WK PPS przy udziale licznych przedstawicieli partii w centralnych organizacjach przemysłowych, jak w Centr. zarządzie przemysłu włókienniczego, Zjednoczeniach i dyrekcjach przemysłowych, oraz w wielu urzędach.

Po wysłuchaniu referatów postanowiono założyć koła PPS przy ważniejszych instytucjach gospodarczych Łodzi.

Co z Łódką?

Wodociągi w mieście

(t) Władze samorządowe wszczęły starania o uzyskanie kredytów inwestycyjnych na kontynuowanie budowy wodociągów łódzkich. Sprawa ta jest o tyle pilna, że z kwestią dostarczenia Łodzi dobrej wody wiąże się ogólny poziom zdrowotności publicznej.

Tymczasem, jak nas informują, kwestia uzyskania kredytów idzie bardzo opornie, tak, że miast planowanego przyłączenia do sieci wodociągowej 1.000 domów, miasto nasze będzie mogło w tym roku przyłączyć zaledwie 450 posesji.

Niezałatwiona jest także sprawa uregulowania rzeki Łódki, której odnogi przecinają robotnicze dzielnice Łodzi, wpływając ujemnie na stan sanitarny wspomnianych dzielnic.

Łódź robotnicza - partyzantom

Robotnicy m. Łodzi doceniając wielki wysiłek Uczestników walki o Niepodległość i Demokrację, swymi ofiarnymi datkami ufundowali sztandar dla Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi.

Sztandar ten przy udziale przedstawicieli Rządu, Wojska, Organizacji Politycznych i Społecznych zostanie poświęcony przez Ks. pułk. Ławrynowicza również Partyzanta i wręczony Zarządowi Związku.

Uroczystość powyższa odbędzie się dnia 20 lipca 1946 r. o godz. 18 w sali Teatru Wojska Polskiego przy ul. Jaracza 27, z udziałem wybitnych sił artystycznych ZASP.

Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej lub za zaproszeniem. Po Akademii odbędzie się zabawa taneczna - całonocna w Ogrodzie Rest. „Tivoli", z której dochód przeznacza się na wdowy i sieroty po poległych uczestnikach walki z okupantem.

Przygrywać będzie *orkiestra pod* dyr. Bolesława Krochmalskiego.

Teatr Powszechny TUR

„Wilki w nocy"

Rittnerowskie niedomówienia

W wystawionej ostatnio w Teatrze Powszechnym T.U.R. sztuce Tadeusza Rittnera p. t. „Wilki w nocy" jest dużo niedomówień. Niedomówienie, półton — to jedna z właściwości stylu Rittnera.

Są pisarze lubujący się w wypowiedzeniu dogłębnym, do dna. Mało tego! Wracając nieraz do tej samej sprawy i — jakby bojąc się niejasności — stawiają niepotrzebnie dwie kropki nad „i".

Co jest lepsze? Czy kiedy gaduła tak długo walkuje temat, aż nikt go już słuchać nie chce, czy — kiedy odpowiadający nie dopowiada wszystkiego, zostawiając również coś niecoś naszej domyślności?

Sądzę, że tylko — to drugie, pod warunkiem, że niedomówienia nie powodują niejasności w sprawach zasadniczych.

Wychodząc z teatru po przedstawieniu „Wilków w nocy", widz nie poprzestaje na przeżytych wrażeniach. Wraca myślą do niektórych spraw, zastanawia się nad nimi, szuka odpowiedzi w samym sobie, przeżywa sztukę wewnętrznie raz jeszcze, jak gdyby od nowa.

Przede wszystkim — cóż to za wilki? — Owszem, wspomina się o nich w sztuce dwa, czy trzy razy. Owej pamiętnej nocy, której nieślubne dziecko Żanety zawdzięcza swei istnienie, odegrały podstawową rolę. Bez dziecka nie byłoby i sztuki! Lecz jednocześnie dowiadujemy się — że wilków tych nie było wcale! Że tylko rzekomą obawą przed wilkami Żaneta — a wtedy właściwie jeszcze Janina Krupa — „zamówiła się", by upozorować zjawienie się swoje w nocy w pokoju prokuratora. Tak, wilków naprawdę nie było. Dlaczego jednak Żaneta mimo to utrzymuje, że owej nocy słyszała je wyraźnie? Czy może są jeszcze jakieś inne wilki — wyjące głosem żądz i namiętności w duszach ludzkich?

Lub kim była wogóle ta Janina Krupa, przebywająca w domu przyjaciela Prokuratora, u którego bawił on wówczas w gościnie? Na „damę z towarzystwa" nie wygląda w żadnym razie. Kiedy została matką nieślubnego dziecka, miała lat 17! Mała Ada, którą nam pokazują na scenie, nie może liczyć więcej nad lat 4 do 6. A więc to nie taka dawna historia! Dylska na scenie nie powinna też mieć więcej ponad 23 lata. Lecz skąd, w jaki sposób, w tak krótkim czasie nabrała tyle tupetu i życiowego doświadczenia? — O tym wszystkim Rittner nam nie mówi. Możemy sobie stawiać takie pytania i fantazjować dowolnie.

Musimy wierzyć w idealizm Morwicza. Ale gdzie on dopatrzył się ideału w takiej kobiecie jak Żaneta? Czy Rittner chce nam powiedzieć przez to, że idealiści bywają — krótkowzroczni?

Morwicz, taki jakiego oglądamy na scenie, to bezkompromisowy marzyciel, trochę lunatyk, to znów żywy i nieobliczalny protest przeciw nikczemności i obłudzie. — Jednocześnie Żaneta mówi o nim z najwyższym uznaniem jako o kochanku. Podobno daleko drugiego takiego szukać. A znać się musi na tym ta gorącokrwista i namiętna kobieta! Widocznie jakoś — jedno nie wyklucza drugiego. — Lecz czego taki idealista może jeszcze nie narobić w życiu! Raz już zabił człowieka, a własne życie też ma za nic. Mimo młodego wieku ma już za sobą bogatą przeszłość. Wydalany był ze szkoły, popadał w konflikty z prawem, odepchnęła go własna rodzina, — teraz, tylko okolicznościom i Żanecie zawdzięcza życie i wolność. Domyślamy się, skąd przychodzi, nie wiemy — dokąd pójdzie.

A ten Prokurator? — Skąd wziął tę młodą, ładną i uczuciową żonę? Ten „chodzący paragraf", nie zdolny zdobyć się na jedno czulsze słowo — zimny marmurek! A ta żona? — co ją skłoniło do poślubienia takiego człowieka? Chyba rodzina — i niedoświadczenie młodości, zasklepionej w konwenansie, a może co innego, choć — na mezalians nie wygląda. Choć, kiedy Żaneta, aby się dostać do mieszkania Prokuratora, każe się zaanonsować jako krewna pani domu, matka Prokuratora mówi jakimś dziwnym tonem: „Twoja krewna..."

Wreszcie — sprawy końcowe. Do przygnębienia i wewnętrznego rozstroju prokuratorowej przyczynia się, niewątpliwie, osamotnienie i niewyżyty instynkt macierzyński. Zdobyła dziecko — i odrazu wypogadza się, rozprostowuje, odważnieje. Czuje się szczęśliwą. Odnosi się też po raz pierwszy wrażenie, że kocha swego męża. — A Prokurator?

Czy obecność w domu dziecka — jego dziecka! — ładnego i miłego, z którego zaczyna być dumny, zdoła go przemienić? — Czy po uspokojeniu się i nabraniu pewności, że nic już nie zagraża jego „opinii" — nie zapnie znowu surduta na wszystkie zasady i paragrafy, a swojej córeczki nie zacznie wychowywać na obraz i podobieństwo własne?

A Prezes Sądu — ów wilk krążący dokoła pięknej prokuratorowej — czy doczeka się kiedy swojej kolei? Jest taki przewidujący! Przecież spokój, jaki zapanował w domu Prokuratora, to w dużej mierze jego zasługa, choć nie bezinteresowna — bo oparta na daleko idących rachubach...

I tak Rittner, dzięki swym niedomówieniom, pozwala nam dosnuwać wątek samym. Przez pobudzanie naszej wyobraźni, wciąga nas niejako do pracy współtwórczej. I to też zapisać musimy, jako jeszcze jeden plus na korzyść autora.

ST. WOYNA-GWIAŻDZIŃSKI

18. VII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp	— tel. 252-72
Wojewódzka Kom Milicji Obywatelskiej	— tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskie	— tel. 253-60
Pow Urząd Bezp	— tel 130-01
Kom Pow MO	—tel 185-02
Pogot Lekarskie PCK	— tel 117-11
Pogot Ratunk Miejskie	— tel 104-41
Pogot Ratunk Ubezp.	— tel 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel 199-08
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat	—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji	— 144-18
Kierownik Administracji	— 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped.	— 256-37
Dział prenumeraty	— 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 25). Szlindenbucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12), Lipca (Piotrkowska 193).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Codziennie o godz. 19-ej „Uczeń diabła" B. Shaw'a z Dobiesławem Damięckim w roli tytułowej. Doskonała reżyseria Krasnowieckiego, piękna oprawa kostiumowo - dekoracyjna Daszewskiego. Sztuka mimo przekroczenia dwudziestu pięciu przedstawień cieszy się w dalszym ciągu niesłabnącym powodzeniem. Publiczność proszona jest o punktualne zajmowanie miejsc, gdyż po rozpoczęciu nikt do końca I aktu nie będzie wpuszczany na salę.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-go Listopada 21

Codziennie o godz. 19-ej gra świetną sztukę Tadeusza Rittnera WILKI W NOCY. Znakomita gra całego zespołu Józef Węgrzyn, Łabuńska, Łuczycka, Bronowska, Łabęcki, Świderski, Szletyński, doskonała reżyseria Daczyńskiego i piękna oprawa kostiumowo - dekoracyjna O. Axera przyczyniły się do sukcesu. Pomimo wielkiego powodzenia sztuka będzie grana jeszcze tylko do końca bieżącego tygodnia.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19,30 gościnne występy H. Skarżanki i Wł. Surzyńskiego w sensacyjnej sztuce »S. O. S.« w 3-ch aktach (5 obrazach) Tadeusza Kańskiego. — Reżyseria: St. Milski.

TEATR KAMERALNY
D. Z. Daszyńskiego 34

Dziś jedno przedstawienie o godzinie 19,15 — cieszącą się wielkim powodzeniem arcywesoła komedia p. t. »Dzień bez kłamstwa« z udziałem znakomitego artysty Jana Kurnakowicza.

Dyrekcja teatru zawiadamia pt. publiczność, że sztuka grana będzie tylko do końca lipca rb.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
»LUTNIA«

Dziś o godz. 19-ej cieszącą się wielkim powodzeniem piękna operetka w 3-ch aktach E. Kalmana »Mariea«. Z udziałem: Elny Gistedt, Lucy Messal, St. Ślaskiego, St. Dąbrowskiego i całego zespołu artystycznego, chóru baletu i wielkiej orkiestry »Lutni«.

Piękne stroje i dekoracje.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

Uwaga! Z powodu wielkiej frekwencji prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów.

TEATR „SYRENA"
w Teatrze Letnim „Bagatela"
Piotrkowska 94

Dziś jedno przedstawienie farsy St. Dobrzańskiego, w opracow. Juliana Tuwima i Tadeusza Sygietyńskiego „Żołnierz Królowej Madagaskaru" W rolach głównych:: Mira Zimińska i Ludwik Sempoliński. — Początek przedstawienia o godz. 16,30 i 19,30. Kasa Bagateli czynna cały dzień (tel. 272 70).

TEATR „GONG"
Południowa 11.

Dziś jedno przedstawienie o godz. 19,30. DYMSZA i Janina Winiarska w programie p. t. »Powrót taty«.

OGRÓD ZOOLOGICZNY
ZDROWIE

(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

RADIO

Program na czwartek 18 lipca 1946 r.

Warszawa 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają...". 6.05 Dziennik. Łódź: 6.20 Program na dziś. Poznań: 6,25 Gimnastyka. 6.35 Muzyka. Kraków: 7,00 Audycja poranna. Warszawa: 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika. 7.35 Muzyka. 8,20 Informacje ogólnopolskie. Łódź: 9.30 Rozmaitości. 8.40 Codzienny odcinek prozy: „Stara baśń" I. I. Kraszewskiego. 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa. Kraków: 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Warszawa: 12,05 Dziennik. 12.35 Koncert, 12,55 „5 minut poezji. 13.00 Na ziemiach odzyskanych. 13.15 Z życia narodów słowiańskich 13.25 Muzyka. 14,00 audycja dla dzieci. 14.30 Reportaż. 14,40 Odczyt. Łódź: 14.50 Uwertury Mendelssohna z płyt. 15,05 Kącik językowy: Pogadanka „W ręku czy w ręce". 15.10 Przegląd teatralny. 15.20 Koncert rozrywkowy. 15.40 wiadomości z miasta i prowincji. 15.45 Koncetrt reklamowy. Warszawa: 16.00 Dziennik. 16.30 Koncert. 16,55 Akademia z okazji rocznicy wojny domowej w Hiszpanii. Transmisja z sali obrad KRN „Roma". 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert. Łódź w programie ogólnopolskim. 20.45 „Zielone pola" Fant. radiowa. 21.00 Recital wiolonczelowy. 21.20 „Rtadiofonizujmy Woj. Łódzkie" wywiad z dyr P. R. Kpt. Smiejanem. 21,30 Koncert życzeń. Warszawa: 22,00 Muzyka taneczna 23.00 Dziennik. 23,20 Program na jutro. Łódź: 23,30 Program na jutro. Zakończenie audycji i hymn do 23.35.

Z życia OMTUR

Dziś upływa termin zgłaszania uczestników Zlotu Sportowego w Wieluniu. Wszystkie Komitety i Zarządy Kół OMTUR z terenu Łodzi winny złożyć w ciągu dnia dzisiejszego w Sekretariacie Komitetu Wojewódzkiego imienne wykazy członków, którzy wezmą udział w Zlocie w Wieluniu.

Wyjazd nastąpi w niedzielę rano, powrót tego samego dnia wieczorem. Szczegóły będą podane jeszcze do wiadomości.

OBYWATELE DOZORCY!

Dnia 20.VII. 46 r. w sali Domu Związków Zawodowych ul. Strzelecka Nr 2 odbędzie się ogólne zebranie członków Zw. Zaw. Doz. Dom. w celu informacji o sposobie odszczurzania miasta Łodzi. Prosimy o liczne przybycie. Zarząd

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 200 kg. pierza na poduszki dla Szpitala Miejskiego w Łodzi.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 26 lipca rb., do godz. 9-ej pod adresem Wydział Gospodarczy Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Legionów 10, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 17 lipca 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi zawiadamia, że zostały zagubione asygnaty, wydane przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26 marca 1946 roku numery: 3980 i 3981 na nabycie dwóch samochodów ciężarowych za pośrednictwem Centrali Zbytu Samochodów Warszawa I oraz dowód wpłaty należności za samochody.

Powyższe asygnaty oraz dowód wpłaty unieważnia się,

Łódź, dnia 17 lipca 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

UWAGA! — BUDOWLANI

Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów, zawiadamia, że w dniu 18. 7. 1946 r. o godz. 16 pp. odbędzie się zebranie wszystkich Rad Zakładowych i Delegatów, w Centralnej Świetlicy przy ul. Nawrot 23. — Obecność obowiązkowa.

OBWIESZCZENIE

o przeglądzie i rejestracji rowerów, motorowerów i wózków rowerowych

Nawiązując do rozporządzenia swego z dnia 2 marca rb. przypominam osobom zainteresowanym o obowiązku rejestracji rowerów, motorowerów i wózków rowerowych.

W związku z tym używanie rowerów motorowerów i wózków rowerowych nieopatrzonych tabliczką rejestracyjną jest wzbronione.

Niestosujący się do powyższego ulegną karze grzywny do zł. 10.000 lub karze aresztu do 6-ciu tygodni, wzgl. obu tym karom łącznie w myśl ustawy z dnia 7.10.1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 656) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 14.2.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 151) i dekretu z dn. 16.11.1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 312).

Łódź, dnia 17 lipca 1946 roku.

Za Prezydenta Miasta
(—) E. Ajnenkiel
Wiceprezydent Miasta

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„POWRÓT"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„DAMA Z MALAKKI"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„ZAPOMNIANA MELODIA"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„KOCHAJ TYLKO MNIE"
WISŁA ul. Przejazd 1	„A IMIĘ ICH MILION"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„A IMIĘ ICH MILION"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„DOKTOR MUREK"
HEL ul. Legionów 2-4	„DOKTÓR MUREK"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„PROFESOR WILCZUR"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„KWIAT MIŁOŚCI"
ROMA ul. Rzgowska 34	„ZŁOTA MASKA"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„GÓRĄ DZIEWCZĘTA"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„MASKARADA"
MUZA Ruda Pabianicka	„PEWNEJ NOCY"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„JA TU RZĄDZĘ"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„CO KRAJ TO OBYCZAJ"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie i Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30. 18,30 i 20,30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 Oświatowy — 2 seanse dziennie: godz. 17 18,30. Niedziele i święta 15,30. 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12. 14. 16 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord" „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

OGŁOSZENIA DROBNE

Szwajcaria—kraj odwiecznej neutralności

Szwajcaria, mały kraj u stóp Alp w samym sercu Europy, słynie w całym świecie z piękna swej przyrody, dobrobytu swej ludności oświeconej, szczerze demokratycznej i wysoce humanitarnej.

Państwo Związkowe, liczące 5 milionów ludności, mówiącej trzema językami francuskim, niemieckim i włoskim — ma własne wypracowane formy rządzenia, oparte na zasadzie, że źródłem władzy jest wola narodu.

Naród różnojęzyczny, a jednak jednolity w swym wysokim poczuciu miłości ojczyzny i umiłowania ludzkości, stworzył najwspanialszą organizację samarytańską Międzynarodowy Czerwony Krzyż.

Korzystając z prawa wieczystej neutralności, przyznanej państwu przez Kongres Wiedeński 1815 r. Szwajcaria nie bierze udziału w wojnach, wstrząsających posadami innych państw.

W ostatnim straszliwym kataklizmie dziejowym, otoczona i atakowana przez propagandę dwuch barbarzyńskich potęg faszystowskich Niemiec i Włoch, Szwajcaria potrafiła zachować swą neutralność w dziele zabijania i niszczenia, biorąc zarazem najżywszy udział w dziele niesienia pomocy rannym i chorym żołnierzom, ofiarom obozów, jeńcom wojennym, a wreszcie ludności cywilnej, straszliwie nękanej przez nieznane w historii świata barbarzyństwo nowoczesnej wojny.

Śmiało można powiedzieć, że cała ludność Szwajcarii, mieszkańcy miast i wsi brali udział w samarytańskiej akcji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i dzieło to prowadzą nadal.

Podczas wojny działalność M. C. K. przekraczała granice państw wojujących, niosła nietylko pomoc lekarską, materialną i opiekuńczą, ale potrafiła w Genewie siedzibie Międz. Czerw. Krzyża, stworzyć Agencję centralną dla jeńców wojennych, która stała się skrzynką pocztową dla jeńców i ich rodzin, podtrzymującą na duchu nieszczęsne ofiary wojny po tej i tamtej linii frontu.

O działalności Międz. Czerw. Krzyża w ostatnich 6-ciu latach możnaby napisać księgę i napewno taka będzie napisana.

W dziele tym brały udział wszystkie narody zjednoczone w Międzynarodowym Komitecie. Duszą akcji była Szwajcaria, jej najlepszymi pracownikami Szwajcarzy.

Obecnie troskliwość Szwajcarów ześrodkowuje się na opiece nad dziećmi z krajów przez wojnę zdewastowanych. Niedawno Szwajcaria wydała jednego z największych pedagogów, przyjaciela dzieci, Jana Pestaloniego.

W Szwajcarii, jak w każdym państwie demokratycznym, działają różne partie polityczne. Wśród nich przodujące miejsce zajmuje partia socjalistyczna. Jej program i ideały odpowiadają duchowi narodu, realnie myślącemu i działającemu, a jednocześnie hołdującemu najwyższej zasadzie: miłości i szacunku dla każdego człowieka.

S. W.

Prawie 10 miliardów dolarów

straciła Jugosławia z powodu okupacji włoskiej

(Dż) W czasie trwania konferencji paryskiej, na której między innymi rozstrzygane były zagadnienia stosunków jugosłowiańsko-włoskich wraz z newralgicznym punktem Triestu, warto przypomnieć o stratach wojennych Jugosławii, spowodowanych bezpośrednio przez okupanta włoskiego.

1/3 obszarów dzisiejszej Jugosławii, pozostawała w ciągu 2 i pół lat pod okupacją włoską. Były to tereny najbogatsze (Dalmacja, Czarnogórze, Hercegowina, połowa Słowenii, płd.-zach. część Chorwacji). Dziś te najbogatsze niegdyś ziemie Jugosławii są najbardziej spustoszone.

STRATY
PONIESIONE W LUDZIACH

Włoscy faszyści zamordowali 437.957 osób, a spowodowali niezdolność do pracy u 131.250 osób. Na prace przymusowe wywieziono 84.512 osób, w obozach koncentracyjnych umieszczono 109.437 a przymusowo zmobilizowano 87.215 osób.

Spalono lub zburzono 142.555 domów wiejskich wraz z inwentarzem, zniszczono 38.000 winnic. Zniszczono 21 milionów m. kw. drzewa oraz 34.000 ha zagajnika. Rozgrabiono 1044 tartaki i 550 km. kolei.

Łączne straty przemysłu jugosłowiańskiego szacowane są na 34.185.266 dolarów.

KOMUNIKACJA

Obraz ogromnych zniszczeń przedstawia komunikacja kolejowa. Zniszczonych zostało m. in. 2.534, a uszkodzono 1737 wagonów ciężarowych. Lokomotyw zniszczono 157, a uszkodzono 85.

W komunikacji morskiej okupant włoski zniszczył 19 statków ciężarowych, 177 okrętów i in. obiektów pływających. Uszkodzono instalacje w 31 portach, zniszczono 61 doków.

Należy do tego dodać zniszczenie około 10 tys. pojazdów mechanicznych, około 10 tys. km dróg i ponad 22 km różnych mostów.

ROZRABOWANO
SZPITALE I SZKOŁY

Nie oszczędzone zostały również przez faszystowskiego okupanta szpitale, których kilkadziesiąt zostało zniszczonych oraz 175 ambulansów. W 1814 szkołach zniszczono inwentarz 1907 bibliotek, a w 114 instytucjach naukowych laboratoria, zbiory, narzędzia i t. d.

Kościoły i klasztory ograbione z kosztowności były niejednokrotnie zamieniane potem na magazyny i stajnie.

Z Banku Narodowego Jugosławii zrabowano 9.594 kg złota i 29.951 kg srebra.

PRAWIE
10 MILIARDÓW DOL.

Tak więc ogólne straty spowodowane w Jugosławii przez okupację włoską wynoszą wg. cen z 1938 r. razem 9.840.897.288 dolarów amerykańskich.

Z tego przypada na bezpośrednie straty materialne 1.449.333.681 dol. na straty, spowodowane wojną i okupacją 1.347.911.231 dol., na straty przemysłowe z powodu pozbawienia życia, uszkodzenia zdrowia i pozbawienia wolności 6.716.349.648 oraz wydatki na Jugosłowiańską Armię 309.658.475 dol.

Jugosłowianie dobrze pamiętają i czują jeszcze na własnej skórze skutki barbarzyńskiej gospodarki faszystów włoskich. Nic też dziwnego, że pragną się jaknajsilniej zabezpieczyć przed ewentualnością powtórzenia się historii.

Z łódzkich kin

Dlaczego „komedia muzyczna"?

A było to tak: najpierw zobaczyliśmy traktory, potem trójkę towarzyszy jadących pociągiem i marzących o traktorzystce, następnie usłyszeliśmy marsz tankistów, później zobaczyliśmy traktory, potem trójkę towarzyszy, potem... usłyszeliśmy marsz tankistów, znowu zobaczyliśmy traktory, dla odmiany jednego towarzysza, następnie jedną towarzyszkę, potem usłyszeliśmy marsz tankistów, następnie... traktory, potem... właściwie nie ma już o czym pisać, bo potem było to samo co przedtem!

Warto jeszcze tylko dodać, że przedtem zanim weszliśmy do kina, dowiedzieliśmy się z afisza, że wyświetla się arcykapitalną komedię muzyczną, a potem, kiedyśmy już kupili bilety, przeczytaliśmy raz jeszcze na ekranie tytuł „Górą dziewczęta", oraz w nawiasie i z wykrzyknikiem słowo „Komedia"...

Potem piętnaście minut siedzieliśmy zastanawiając się kiedy zacznie się właściwy film, bo pokazywano nam tylko pracę traktorów, które obiektyw uchwycił z boku, z dołu i od góry, a także z tyłu i z przodu, a następnie skiby odwalanej ziemi... Zrozumieliśmy wszyscy, że ten „dodatek" to wcale nie był dodatek, tylko właściwy film i mieliśmy niepłonną nadzieję, że trochę nudnawy i przydługi prolog poglądowy o uprawie roli traktorami skończy się, śpiew będzie przygrywką do właściwej akcji i do rozwinięcia się tematu „muzycznej komedii"... Zobaczyliśmy listonosza, brygadierkę traktorzystek i mętnego typa jej narzeczonego", poczem zaczęła się „komedia" — polegająca na tym, że mechanik jednak był mechanikiem i doskonale reperował traktory, a „narzeczony" wcale nie był narzeczonym tylko narzeczona prosiła go, żeby był narzeczonym, aby pozbyć się konkurentów. Później „komedia" polegała na tym, że najleniwszy ze wszystkich traktorzystów został najlepszym traktorzystą, przestał być narzeczonym, mechanik przestał być mechanikiem a został brygadierem i narzeczonym...

A „muzyczna" była dlatego, że bardzo miłą skąd-inąd melodię śpiewał... od początku do końca filmu jeden i ten sam śpiewak...

I potem nagle zobaczyliśmy na ekranie „Koniec" i dopiero teraz wybuchł na sali taki donośny śmiech wszystkich widzów, żeśmy doszli do przekonania, że właśnie w przewidywaniu takiego epilogu Centralny Zarząd Kin rozreklamował wspomniany film jako „komedię muzyczną".

WICZ.

Aprowizacja w lipcu

Co otrzymamy na karty żywnościowe

W miesiącu lipcu rb. na karty żywnościowe w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, począwszy od dnia 18 lipca rb. sprzedawane będą następujące artykuły:

Mąka pszenna na odcinek Nr 19 w cenie zł. 2.50 za 1 kg. (w tym trans. i opak. 0.50)

Kat. I po 2 kg.
Kat. „D" po 2 kg.

Margaryna na odcinek Nr 22 w cenie zł. 50 za 1 kg.

Kat. I po 0,5 kg.
Kat. IR po 0,5 kg.

Śledzie na odcinek Nr 24 w cenie zł. 16,30 za 1 kg.

Kat. I po 1 kg.
Kat. II po 1,5 kg.
Kat. IR po 0,5 kg.
Kat. IIR po 0,5 kg.
Kat. „D" po 0,5 kg.

Konserwy mięsne (różne: baranie wołowe lub wieprzowe w cenie zł. 12.30 za 1 puszkę.

Kat. I na odcinek Nr 25 po 0,5 kg.

Konserwy rybne w cenie zł. 14,75 za 1 puszkę wagi 439 gram.

Kat. IR na odcinek Nr 25 — 1 puka wagi 439 gram.

Cukier na odcinek Nr 26 w cenie zł. 15,70 za 1 kg. (w tym trans. i op. zł. 0,70).

Kat. I po 0,5 kg.
Kat. II po 0,4 kg.
Kat. IR po 0,25 kg.
Kat. „D" po 0,25 kg.

Krwawa kiszka w cenie zł. 4.25 za 1 puszkę wagi 340 gram.

Kat. III na odcinek Nr 24 — 1 puszka wagi 340 gram.

Herbata na odcinek Nr 27 w cenie zł. 600 za kg.

Kat. I po 0,02 kg.
Kat. II po 0,015 kg.
Kat. IR po 0,01 kg.

Mleko skondensowane niesłodzone w cenie zł. 240 za puszkę wagi 383 gramy.

Kat. „D" na odcinek Nr 25 po 10 puszek wagi 383 gramy.

Kakao w cenie zł. 60 za 1 kg.

Kat. „D" na odcinek Nr 23 po 0,1 kg.

Mydło w cenie zł. 6.70 za 1 kawałek (= mydło do prania).

Kat.. I na odcinek Nr 29 po 1 kawałku wagi 200 gram.

Słonina w cenie zł. 6.30 za 1 kg.

Kat. I na odcinek Nr 23 po 0,5 kg.

Kasza jęczmienna w cenie zł. 1,50 za 1 kg. lub kasza sorghum w cenie zł. 50 za kg.

Kat. I na odcinek Nr 20 po 2 kg.

Uwaga!

Słonina będzie wydawana od dnia 23 lipca rb.

Kasza będzie wydawana od dnia 25 lipca br.

Sprzedaż artykułów powyższych z wyjątkiem słoniny i kaszy trwać będzie do dnia 30 lipca br. Po upływie tego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

W czasie **od dnia 20-go do dnia 31-go lipca rb.**. sprzedawane będą **papierosy.**

Kat. I na odcinek Nr 31 — 40 sztuk papierosów „Wolność", na karty żywnościowe M. K. — pracownicza na odcinek Nr 28 — 40 sztuk papierosów „Wolność".

Antysemickie napisy

(SAP). — Wczoraj jacyś nieujęci dotąd sprawcy, usiłowali wywołać w mieście nastroje antysemickie, wypisując kredą na murach domów hasła, podburzające ludność przeciw Żydom. Napisy te wywołały jednak wręcz odwrotny skutek, gdyż rozsądni ludzie natychmiast samorzutnie je wymazywali, nie dopuszczając w ten sposób do zbiegowiska. Szerzycielami prowokacyjnych wersji władze bezpieczeństwa publicznego zainteresowały się, wszczynając śledztwo.

Problem płacy we Francji

ciągle jeszcze przedmiotem dyskusji

PARYŻ (PAP). Premier francuski Bidault oświadczył delegacji złożonej z przedsiębiorców i robotników, że rząd nie może zaakceptować projektu podwyżki płac przekraczającej 15 proc. ze względu na sytuację franka. Zdaniem premiera francuskiego siła nabywcza pensji robotniczych może wzrosnąć ponad 15 proc. ponieważ ceny towarów powinny spaść w związku ze wzrostem produkcji, przewidywanym dobrym urodzajem oraz zarządzeniami mającymi na celu ograniczenia dochodów pośredników. Komisja wykonawcza konfederacji pracy zamierza odbyć nadzwyczajne posiedzenie w celu zrewidowania swego stanowiska w sprawie zatargów pracy

ŁAŃCUCH PRASOWY

Ob. Krzyncek Stanisław — Przewodniczący Tymczasowej Rady Ub. Spol. wpłaca zł. 500 na Kolonie Letnie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i wzywa:

Ob. Freya Antoniego — Przewodniczącego Związku Kupców i Przemysłowców w Łodzi.

Ob. Bobrzyka Mariana — Wiceprzewodniczącego Tymczasowej Rady Ubezp. Społ. w Łodzi.

Ob. Kukulskiego Juliana — Prezesa Zw. Zaw. Pracowników i Robotników Przem. Włók. Zarządu Głównego Łodzi.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130 46 i 144-18 Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12–13. Sekretarz Redakcji od 11–12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi

D—09506 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.